Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 35 gr.
Rok XV 1 lipca 1933 r. № 7

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskie

MIESIĘCZNIK | Kom. Red.: *J. Stangreciak, A. Sas, S. Libudzisz, J. Hałas, S. Modliński.* | NAKŁAD 20.000 EGZ.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 624-29.**

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375. Referatu Budowy Uzdrowisk — 14048. — Prenumerata 1 zł kwartalnie.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 kol. 450 zł., 1/2 kol. 225 zł., 1/4 kol. 115 zł., 1/8 kol. 60 zł. Wiersz 1 milimetrowy, jednoszpaltowy lub jego miejsce za tekstem 50 gr. Fantazyjne, tabele 50% drożej. Szerokość kolumny 3 szpalty.

TRAGICZNE ATRAKCJE

Nie można się, ot tak bez wszystkiego, zgodzić z wyrażaną nieraz opinją, że życie pracowników państwowych w dobie obecnej jest szare, bezbarwne, jednostajne.

O nie! Wszak nie możemy powiedzieć, że doba ta nie przynosi nam ciągłych atrakcyj, atrakcyj fascynujących, niosących tyle wrażeń i tak silnych, że aż gęsią skórką pokrywają się ciała pracowników państwowych.

Zawsze mamy, bowiem, coś nowego... — Albo obniżki płac, albo wstrzymanie awansów, czy szczebli, albo zmiany emerytalne, albo redukcje, albo perypetje urlopowe i t. d. i. t d. A jeżeli już przychodzi okres ogórkowy, że nie mamy chwilowo żadnych faktycznych nowości, to lukę tę z powodzeniem zapełniają nie mniej fascynujące pogłoski i gadki o doniosłych w skutki zamierzeniach, dotyczących zmian w uposażeniu, jak rzekomo planowane „wyrównanie" płac przez odjęcie dodatków na rodziny, czy nierównomiernych dodatków mieszkaniowych etc. etc. Zawsze jest o czem mówić, radzić... — niema szarzyzny, niema jednostajności i martwoty w życiu pracowników państwowych... O nie!

Ostatnio choćby — cofnięcie dodatku na kształcenie dzieci. Nowa atrakcja. I znowu gwarno i szumno w środowisku pracowników państwowych, a z pod pióra zamiast niepłodnych żalów i tkliwych utyskiwań płyną słowa sarkazmu już tylko...

Tragiczne to atrakcje..., splatające się zawsze i zawsze już teraz z pogłębiającemi się troską, niedostatkiem i beznadzieją doli urzędniczej...

* * *

Słyszy się kryzys... Lecz Kryzys-Moloch, którego przezachłanną paszczę nasycają dotychczas i prawie wyłącznie oszczędności dokonywane na budżetach personalnych, czyż nie tuczy się tylko w ten sposób, przez upadek konsumpcji w sferach urzędniczych? A ofiary najcięższe czyż nie idą w ten sposób nietylko na marne, — lecz na zasilenie smoka, z którym walczyć chcemy? Zaiste... tragiczne, błędne koło...

Słyszy się kryzys... Kryzys — magiczne słowo rozgrzeszenia. Pod płaszczem jego brzmienia tną bezlitośnie nożyce oszczędności ostatnie resztki sposobu do życia pracowników państwowych, — tną jako wyraz walki z załamaniem gospodarczem.

Lecz my twierdzimy — to linja najmniejszego oporu, — paljatyw, który stosowany tylokrotnie, poza doraźnem i na krótką metę odsunięciem trudności budżetowych, nie przyniósł i nie przyniesie spodziewanej stabilizacji, a okrom zupełnego zubożenia pracowników państwowych, wprowadzając coraz większe zahamowanie zdolności nabywczej na tak znacznym odcinku jaki stanowią sfery pracowników państwowych, — sprzyja jedynie pogłębianiu się martwoty naszego życia gospodarczego i wynikającym stąd skutkom — coraz większemu upadkowi dochodów państwowych.

* * *

Kiedy piszemy te słowa, kiedy wyrażamy najgłębsze nasze przekonanie, że z drogi obniżania stopy życiowej pracowników państwowych należy zawrócić jaknajrychlej i kiedy wyrażamy to zdanie nietylko z płaszczyzny interesów naszego stanu, lecz w imię dobra publicznego, (a w zdaniu tem nie jesteśmy odosobnieni gdyż propaguje je liczna grupa ekonomistów polskich) pragniemy przy tej sposobności przedstawić te kroki, jakie podjęły organizacje, w chwili pojawienia się wiadomości o zamiarze cofnięcia dodatków na kształcenie dzieci.

Natychmiast po podaniu przez półurzędową agencję prasową „Iskra" wiadomości o zamiarze cofnięcia dodatków szkolnych, związki zgrupowane w Międzyzwiązkowym Komitecie Pracowników Państwowych zgłosiły się o przyjęcie do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Delegacja M. K. P. P. została przyjęta przez p. Wiceministra Pierackiego. Na audjencji tej przedstawiono wszelkie argumenty, jakie przemawiają za koniecznością utrzymania dodatku szkolnego: Brak dostatecznej ilości gimnazjów państwowych. Wykluczenie możliwości umieszczania w gimnazjach państwowych nietylko wszystkich kształcących się dzieci pracowników, lecz nawet znaczniejszej ich części. Opłakane warunki materjalne, niepozwalające na samodzielne opłacanie wygórowanych wpisów w gimnazjach prywatnych. Zupełne nieistnienie gimnazjów państwowych w wielu miejscowościach. Niezaprzeczalną szkodliwość przenoszenia uczących się do innych gimnazjów, zwłaszcza w klasach wyższych i t. d. i t. d. — Wreszcie ogólny rezultat cofnięcia dodatku szkolnego — niemożliwość kształcenia dzieci przez większość pracowników państwowych — sztraszliwa w swym tragiźmie świadomość nie dania im tej jedynej podpory do życia, o jakiej dotychczas mogli jeszcze myśleć — średniego wykształcenia nawet, — wypuszczenia ich w świat w boje życiowe,

jako niedouków, nie półinteligentów nawet i nie rzemieślników — ot wykolejonych na progu karjery życiowej, rozgoryczonych, bezbronnych, skazanych na ostatnie miejsce w poszukiwaniach pracy umysłowej czy fizycznej.

Z tych zwłaszcza względów Delegacja gorąco obstawała o utrzymanie dodatku szkolnego, jeżeli już nie wogóle dla wszystkich, to przynajmniej tam, gdzie niema szkół państwowych wogóle, a w szczególności w stosunku do tych, którzy znajdują się obecnie w klasie siódmej i ósmej.

Trzeba lojalnie przyznać, że p. wiceminister Pieracki, nie próbował kontrargumentować z przedstawionemi Mu wywodami związków. Jest to niewątpliwie najlepszym sprawdzianem, że argumenty nasze były żywe i wymowne, oparte na istotnej obserwacji życia. Tem nie mniej audjencja dała wynik negatywny. P. wiceminister Pieracki oświadczył, że nic w tej sprawie uczynić nie może, gdyż jest to uchwała Rady Ministrów, wynikająca z konieczności zmniejszenia wydatków państwowych, w związku ze zmniejszającemi się jeszcze ciągle dochodami.

Jedynym pozytywnym rezultatem było uzyskanie oświadczenia p. wice-ministra Pierackiego, że już w najbliższym czasie wyda zrządzenie do kuratorjów, które ułatwi umieszczenie dzieci pracowników państwowych w gimnazjach państwowych.

Jakoż w dniu 19 czerwca, w czasie ponownej bytności w Ministerstwie W. R. i O. P., Delegacja dowiedziała się, że wydaje się już okólnik do kuratorjów, który poleca: 1. Podwyższenie ilości miejsc w gimnazjach państwowych do 50-ciu w każdej klasie. 2. Przyjmowanie dzieci pracowników państwowych do wszystkich klas — nie wyłączając 8-ej — bez egzaminów, jeżeli przejście do gimnazjum państwowego następuje z gimnazjum prywatnego, w którem uczącym się przysługiwał dodatek szkolny. 3. Zorganizowanie egzaminów nadzwyczajnych przed rozpoczęciem roku szkolnego dla tych kandydatów, którzy nie posiadają dowodów uczęszczania do gimnazjów prywatnych kategorji A. 4. Utworzenie w tych miejscowościach, gdzie dotychczas były jedynie męskie gimnazja państwowe, — gimnazjów koedukacyjnych t. j. gimnazjów dla uczących się płci obojga. 5. Bezwzględne respektowanie przy przyjęciach przedewszystkiem dzieci pracowników państwowych.

Jakkolwiek, zatem, wymieniony okólnik do pewnego stopnia ułatwi przechodzenie dzieci pracowników państwowych do gimnazjów państwowych, to tem nie mniej — z uwagi na niezwykle małą ilość gimnazjów państwowych, a zwłaszcza na terenie b. Kongresówki i Kresów Wschodnich, — nie może być mowy o umieszczeniu wszystkich dzieci pracowników państwowych w gimnazjach państwowych. Ogromna większość miejsc tych nie osiągnie — cofnięcie dodatku szkolnego staje się niezwykle dotkliwym ciosem.

Ze swej strony nie poprzestaniemy na interwencji w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W dniu 26 czerwca na posiedzeniu Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych postanowiono udać się gremjalnie do Prezesa Rady Ministrów, przedstawić Mu wszystkie te argumenty jakie przedstawione zostały p. wice-ministrowi Pierackiemu i cały tragizm jaki przeżywają pracownicy państwowi obarczeni dziećmi w wieku szkolnym.

* * *

Starania o audjencje zostały już wszczęte. Czy zdołamy uzyskać jakąkolwiek zmianę uchwały Rady Ministrów? Czy nie spotkamy się znowu z jedynem słowem — kryzys...

Tak — kryzys. Lecz droga ciągłego zmniejszania stopy życiowej społeczeństwa tuczy jedynie molocha kryzysu. Najcięższe ofiary muszą być bezpłodne i coraz bardziej przeświecać będzie nieubłagane dno, kiedy już nic wycisnąć się nie da. Co wtedy?

Nie oczekując na ostateczną ostateczność, trzeba jaknajrychlej zwekslować na drogę wzmagania konsumpcji wewnętrznej, wbrew wszelkim pozorom doraźnej skuteczności należy zerwać łańcuch obniżania stopy życiowej społeczeństwa, gdyż inaczej zaiste zobaczymy dno. Dno nietylko dalszych możliwości oszczędnościowych, ale i dno tak podjętej walki z przeżywanym kryzysem gospodarczym.

J. Stangreciak

Dodatek ekonomiczny dla matek

W praktyce naszych władz administracyjnych jest kwestją niedostatecznie wyjaśnioną, czy i kiedy przysługuje funkcjonarjuszowi państwowemu - kobiecie dodatek ekonomiczny na dzieci, wówczas, gdy ojciec tych dzieci żyje. Mowa tu przedewszystkiem o tych wypadkach, gdy ojciec nie jest funkcjonarjuszem państwowym.

W ostatnich czasach daje się zauważyć, że władza, opierając się na domniemaniu, iż ojciec winien utrzymywać dzieci, odmawia przyznania dodatku na dziecko jego matce, względnie cofa wypłatę już przyznanego dodatku do czasu udowodnienia, iż matka a nie ojciec jest obowiązana łożyć na utrzymanie dziecka.

Zależnie od tego jak się układają stosunki życiowe, zachodzące między małżonkami, czy ex-małżonkami, dowód, jakiego ma dostarczyć urzędniczka, ubiegająca się o dodatek na dziecko — będzie różnoraki.

A więc wtedy, gdy ojciec jest niewiadomy z pobytu — powinno chyba wystarczyć postanowienie sądu o uznaniu męża funkcjonarjuszki za zaginionego, czy też w pewnych wypadkach za zmarłego. Gdy ojciec nie zarobkuje i nie ma środków na utrzymanie rodziny, należałoby przedstawić dowód takiego stanu. Wreszcie mogą tu być wypadki separacji, czy rozwodu między małżonkami, a w tych wypadkach decydujące znaczenie dla kwestji, czy matce przysługuje dodatek ekonomiczny na dziecko, będzie miało orzeczenie sądu cywilnego, normujące w ten, czy inny sposób obowiązki majątkowe rodziców względem dzieci.

Przytoczyłem tutaj pewne sytuacje najczęściej spotykane, a wymieniając szereg dowodów, jakie winna przedstawić urzędniczka, aby otrzymać dodatek ekonomiczny na dziecko, nie wyraziłem jeszcze własnego poglądu na to, czy takie dowody są w rzeczywistości niezbędne dla zrealizowania prawa do dodatku, podkreśliłem tylko, że z punktu widzenia stanowiska, zajmowanego przez władzę w tej kwestji, takie dowody musiałyby być przedstawione.

Dla rozstrzygnięcia interesującej nas tutaj kwestji nie wystarczą tylko normy prawa administracyjnego, lecz trzeba zrobić tu wycieczkę do norm prawa cywilnego, tam bowiem tkwi sedno zagadnienia.

Jak wiemy, dodatek ekonomiczny przysługuje funkcjonarjuszowi, który utrzymuje rodzinę. Jak należy rozumieć wymienione w art. 4 ustawy uposażeniowej pojęcie utrzymywania rodziny? Czy chodzi tutaj o faktyczne utrzymywanie rodziny, czy też raczej o obowiązek prawny utrzymywania jej.

Ministerstwo Skarbu w okólniku z dnia 2 maja 1925 roku, ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym tegoż Ministerstwa (Nr. 15/1925 poz. 438) stwierdza:

Choćby było wiadomem, że funkcjonarjusz rodziny swej faktycznie nie utrzymuje nie należy mu wbrew jego woli wstrzymywać wypłaty dodatku ekonomicznego, o ile oczywiście nie zachodzi jeden z warunków wstrzymania dodatku, przewidziany w art. 4-tym.

Nie wchodząc w to, czy uzasadnienie tej tezy, przytoczone następnie w okólniku jest właściwe, stwierdzamy, że Ministerstwo Skarbu ustosunkowało się tutaj negatywnie do koncepcji, jakoby niezbędnym warunkiem do uzyskania dodatku ekonomicznego był fakt utrzymywania rodziny. To stanowisko Ministerstwa Skarbu zostało podzielone przez Najwyższy Trybunał Administracyjny w dwóch wyrokach, które następnie omówię.

O ile mi wiadomo, Ministerstwo Skarbu zmieniło potem swój pogląd na tę kwestję, uważając, iż władza może odmówić przyznania dodatku ekonomicznego na członka rodziny, który faktycznie nie jest na utrzymaniu danego funkcjonarjusza państwowego. Okólnik, w którym wyrażono to zapatrywanie, nie został ogłoszony w Dzienniku urzędowym Ministerstwa Skarbu, posiada charakter ściśle wewnętrzny i tekst jego nie jest mi znany.

Przejdę obecnie do orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Otóż N. T. A. w orzeczeniu, ogłoszonem w zbiorze za rok 1927 pod nr. 1237 wyraził pogląd, że aczkolwiek w myśl art. 4 ustawy uposażeniowej prawo do dodatku ekonomicznego przysługuje funkcjonarjuszowi, utrzymującemu rodzinę, to jednak ustawa uposażeniowa *nie zawiera żadnej wskazówki, by prawo to było uzależnione od okoliczności, czy dany urzędnik, na którym ciąży obowiązek utrzymywania rodziny... faktycznie obowiązek ten wykonywa i w rzeczywistości niesie koszta na jej utrzymanie.*

W orzeczeniu tem Najwyższy Trybunał Administracyjny wyraźnie podkreśla, że ustawodawca uzależnia prawo urzędnika

do dodatku ekonomicznego od okoliczności, czy na urzędniku ciąży formalnie obowiązek utrzymywania danego członka rodziny.

Odpowiedzi na pytanie, kto jest obowiązany utrzmywać rodzinę, daje prawo cywilne i dlatego też władza, decydując, czy w konkretnym wypadku, zachodzi uprawnienie funkcjonarjusza do dodatku ekonomicznego na członków rodziny, musi zbadać, czy według norm prawa cywilnego na danym funkcjonarjuszu ciąży obowiązek utrzymywania rodziny.

W orzeczeniu swem z roku 1931, ogłoszonem w zbiorze za ten rok pod nr. 417A, Najwyższy Trybunał Administracyjny już wyraźnie na podstawie norm prawa cywilnego, a mianowicie kodeksu cywilnego austrjackiego analizuje kwestję uprawnień matki do dodatku na dzieci i, dochodząc do wniosku, że w konkretnym wypadku nie ojciec a matka — funkcjonarjuszka była utrzymującą rodzinę w świetle przepisów prawa cywilnego, uznaje jej prawo do dodatku ekonomicznego na dzieci.

Musimy zatem rozważyć jakie postanowienia w interesującej nas kwestji zawiera obowiązujące w Polsce prawo cywilne.

Zaczne od kodeksu cywilnego austrjackiego, na którego tle powstało wspomniane orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

§ 139 kodeksu głosi, że rodzice są w szczególności zobowiązani dzieci swe wychowywać. Rozwijając pojęcie wychowania, ustawodawca wspomina między innemi o dostarczeniu „przyzwoitego utrzymania".

Gdyby kwestja obowiązku utrzymywania dzieci była wyczerpana w tym paragrafie, moglibyśmy dojść do wniosku, że obowiązek ten ciąży na obojgu rodzicach. Jednak dalszy § 141 stanowi, że przedewszystkiem jest obowiązkiem ojca starać się o utrzymanie dzieci, dopóki się same wyżywić nie mogą, głównym zaś obowiązkiem matki jest pielęgnowanie ciała i zdrowia dzieci. Tu już wyraźnie wygłasza się zasadę, że obowiązek utrzymania dzieci ciąży przedewszystkiem na ojcu. Zgodnie z § 143 matka musi się starać o utrzymanie dzieci, jeśli ojciec jest bez środków.

Jak widać z powyższych przepisów, kodeks cywilny austrjacki ciężar utrzymania dzieci nakłada na ojca, na matkę zaś tylko wówczas, gdy ojciec jest bez środków, domniemanie więc przemawia za tem, że utrzymującym rodzinę jest ojciec.

Z tych postanowień kodeksu cywilnego, obowiązującego w b. zaborze austrjackim wynika, że urzędniczka, ubiegająca się o dodatek ekonomiczny na dziecko, musi udowodnić, że ona a nie ojciec ma ustawowy obowiązek utrzymywania dziecka.

W sprawie, która została rozważona przez Najwyższy Trybunał Administracyjny Helena C. zamężna nauczycielka państwowa z byłego zaboru austrjackiego domagała się przyznania dodatku ekonomicznego na swe dzieci, przyczem udowodniła, że mąż jej nie posiada dostatecznych środków materjalnych na utrzymanie rodziny.

N. T. A. uznając pretensję skarżącej za zasadną oświadczył:

zgodnie z § 143 Kodeksu cywilnego austrjackiego i ustalonem w tym przedmiocie orzecznictwem, obowiązek utrzymywania dzieci przechodzi na matkę, o ile mąż jest pozbawiony środków utrzymania lub jest ubogim t. zn. nie posiada minimum środków utrzymania. Za posiadanie zaś minimalnych środków utrzymania należy uważać uzyskiwanie przez daną osobę dochodu, przekraczającego minimum — wolne od płacenia podatku dochodowego, t. j. 1500 zł. rocznie.

Domniemanie, iż ojciec jest utrzymującym rodzinę, zupełnie właściwe na terenie mocy obowiązującej b. zaboru autsrjackiego, zostało zgoła niewłaściwie przeszczepione w praktyce naszych władz administracyjnych na inne dzielnice państwa.

Tak prawo cywilne, obowiązujące w b. Królestwie Kongresowem, t. j. Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego z 1825 roku, jak i X Tom Zbioru Praw, obowiązujący na pozostałych ziemiach b. zaboru rosyjskiego, jak wreszcie obowiązujący w b. zaborze pruskim niemiecki kodeks cywilny, kwestję ciężaru utrzymywania dzieci przez rodziców normują inaczej, niż to czyni prawo austrjackie, bowiem wszystkie te prawodawstwa, w przeciwieństwie do kodeksu austrjackiego, wygłaszają zasadę, że oboje rodzice winni łożyć na utrzymanie dzieci i o jakiemkolwiek pierwszeństwie ojca do tego obowiązku i alternatywności obowiązku matki niema tutaj mowy. A więc kodeks cywilny Królestwa Polskiego w art. 237 mówi:

Małżonkowie przez samo zawarcie małżeństwa biorą na siebie wspólny obowiązek żywienia, utrzymywania i wychowania dzieci swoich.

Zatem oboje rodzice, a nie ojciec, czy przedewszystkiem ojciec, mają obowiązek utrzymywania dzieci.

Tu trzeba zaznaczyć, że inne postanowienia kodeksu, normujące już wyłącznie stosunki majątkowe między małżonkami, w niczem nie upoważniają nas do wysnucia jakichkolwiek wniosków, co do przewagi obowiązku ojca nad obowiązkiem matki do utrzymania dzieci.

Jeżeli bowiem w art. 192, zajmującym się uregulowaniem stosunków majątkowych między małżonkami na wypadek niezawarcia intercyzy czytamy, że *mężowi, jako obowiązanemu ponosić ciężary małżeńskie, służy użytkowanie majątku żony,* to z postanowienia tego nie wynika, aby matka nie miała obowiązku utrzymywania dzieci, wprost przeciwnie, obowiązek ten jest tutaj podkreślony, gdyż prawo przewiduje, że mąż czerpie środki na utrzymanie rodziny nietylko ze swego, ale i z żony majątku, a więc, że wydatki życia rodzinnego obciążają również i majątek żony.

W konsekwencji tego stanowiska, kodeks dalej głosi (art. 102 i 203), że wrazie odjęcia mężowi prawa użytkowania majątku żony, będzie ona zobowiązana przykładać się do wspólnych ciężarów małżeństwa w stosunku do swojej i męża możności, a nawet ponoszenia ich całkowicie, gdyby mąż majątku, ani sposobu zarobku nie miał.

Postanowienia prawa cywilnego, odnoszące się do stosunków majątkowych między małżonkami nie stanowią jednak punktu wyjścia dla inteersującej nas kwestji, kto z małżonków jest obowiązany utrzymywać dzieci. Tym punktem wyjściowym są postanowienia, regulujące stosunek rodziców do dzieci, co podkreślił Najwyższy Trybunał Administracyjny w omawianym wyroku z 1931 r., rozstrzygając pytanie, kto w danym wypadku ma obowiązek utrzymywania dzieci na podstawie rozdziału III, części I kodeksu cywilnego austrjackiego (O prawach między rodzicami i dziećmi), nie zaś na podstawie przepisów, zajmujących się stosunkami majątkowemi między małżonkami.

Przechodząc do ustawodawstwa, obowiązującego na naszych kresach wschodnich, t. j. do X tomu Zbioru Praw, zauważymy, że kwestja utrzymywania dzieci przez rodziców, jest tu uregulowana podobnie, jak w kodeksie cywilnym Królestwa Polskiego. Art. 172 Tomu X części I głosi, że *rodzice winni dawać dzieciom utrzymanie, odzież i wychowanie dobre i uczciwe odpowiednio do swego stanu.*

I tutaj więc obowiązek utrzymywania dzieci jest wspólnym udziałem obojga rodziców.

W tym samym duchu wypowiada się w §§ 1601 i 1602 kodeks cywilny niemiecki.

To też, gdy w b. zaborze rosyjskim lub pruskim sąd na żądanie matki zasądza od ojca alimenty na dziecko, wówczas, gdy ojciec uchyla się od obowiązku utrzymywania dziecka — na wysokość alimentów zawsze ma wpływ sytuacja majątkowa matki. Gdyby obowiązek utrzymywania dzieci ciążył wyłącznie na ojcu, fakt, jakiemi środkami materjalnemi dysponuje matka, musiałby być obojętny dla wysokości przyznawanych na dziecko alimentów.

Dochodzimy obecnie do konkluzji.

Przyjąwszy za podstawę pogląd, wyrażony przez Najwyższy Trybunał Administracyjny, że przewidziany przez art. 4 ustawy uposażeniowej warunek niezbędny do otrzymania dodatku ekonomicznego, a mianowicie utrzymywanie rodziny przez funkcjonarjusza — należy rozumieć nie jako fakt utrzymywania, lecz jako obowiązek, ciążący z mocy postanowień prawa cywilnego — otrzymamy następujące odpo-

wiedzi na pytanie, kiedy przysługuje dodatek ekonomiczny na dzieci.

Otóż w b. zaborze austrjackim dodatek ekonomiczny na dzieci takiej urzędniczce z zasady nie przysługuje, chyba, że udowodni, iż z mocy prawa obowiązek utrzymania dzieci przechodzi na nią.

Natomiast w b. zaborach: rosyjskim i pruskim, gdzie na matce, również jak na ojcu ciąży obowiązek utrzymania dzieci, urzędniczce, pobierającej uposażenie z mocy ustawy z 1923 roku, przysługuje zawsze prawo do dodatku ekonomicznego na dzieci, niezależnie o dtego, czy mąż nie łoży na ich utrzymanie, czy też przykłada się do utrzymywania dzieci, a nawet i wówczas, gdy mąż wyłącznie ponosi koszta utrzymania dzieci.

Tu może być zadane pytanie: A jeżeli i mąż i żona są funkcjonarjuszami państwowymi, to komu z nich na terenie b. zaboru pruskiego i rosyjskiego, należy przyznać dodatek ekonomiczny na dzieci.

Skorośmy już raz zajęli stanowisko, że dodatek przysługuje temu, kto obciążony jest prawnym obowiązkiem utrzymywania dzieci, to musimy uznać, iż dodatek ekonomiczny należy przyznać temu z rodziców, kto, posiadając większe dochody, obowiązany jest temsamem więcej przykładać się do utrzymywania dzieci.

Na podstawie powyższych tez, pozostających w zgodzie z poglądami Najwyższego Trybunału Administracyjnego, dochodzimy do wniosku, że praktyka naszych władz administracyjnych, zmierzająca do kwestjonowania prawa urzędniczki do dodatku ekonomicznego na dzieci i uzależniania wypłaty tego dodatku od przedstawienia takich czy innych dowodów, mających stwierdzić obowiązek utrzymywania dzieci, iż praktyka taka jest właściwa tylko w b. zaborze austrjackim — niedopuszczalna zaś na terenie b. zoborów: pruskiego i rosyjskiego.

Nie należy wątpić, iż nasza Administracja bez potrzeby uciekania się do ingerencji Najwyższego Trybunału Administracyjnego dojdzie również do przedstawionych powyżej wniosków.

Bowiem nie wszystkie zagadnienia jurydyczne na terenie administracji — można rozwiązywać wyłącznie na podstawie prawa obowiązującego w jednej dzielnicy tylko.

Władysław Rostropowicz.

NASZE UWAGI EKONOMICZNE

na tle pogłosek o obniżce płac pracowników państwowych

W związku z obiegającemi od dłuższego czasu pogłoskami o koncepcjach dalszego obniżenia płac pracowników państwowych, Centralna Rada Pracownicza jednocząca 67 Związków pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych umysłowych, opracowała memorjał do Prezesa Rady Ministrów, w którym — opierając się na światopoglądzie wybitnych ekonomistów—podnosi z całą powagą fakt, że polityka obniżania płac pracowników państwowych nietylko nie daje poprawy gospodarczej, lecz odwrotnie, pogłębia jeszcze trudności gospodarcze i finansowe Państwa. Memorjał ten brzmi:

„Gospodarczy i finansowy kryzys w Państwie Polskiem odbił się szczególnie niekorzystnie na położeniu prawnem i materjalnem pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych. Uważano dotychczas, że zmniejszenie deficytu budżetowego da się najłatwiej osiągnąć przez systematyczne zmniejszenie wydatków na płace i inne świadczenia, przyczem posuwano się nawet do odejmowania praw dobrze nabytych. Doświadczenie wykazało, że przesadne zubożenie warstw pracujących, uniemożliwiające im nieraz pokrywanie najniezbędniejszych kosztów utrzymania, nie mówiąc już o daleko idącem obniżeniu stopy życiowej, odbija się ujemnie na całem życiu gospodarczem Państwa, a w dalszym następstwie na stronie dochodowej budżetu, wytwarzając błędne koło przyczyn i skutków pogłębiających obiawy kryzysu. Każda obniżka płac, wywoływała przedewszystkiem spadek konsumcji i, co zatem idzie, spadek cen artykułów rolnych, unieruchomienie produkcji oraz zamieranie warsztatów gospodarczych i przedsiębiorstw handlowych. Okazało się, że sama obniżka płac nie przynosi pożądanych skutków, a idące w setki miljonów zł. ofiary nałożone na rzesze pracownicze nie sprowadzają oczekiwanej ulgi dla finansów państwowych.

Szerzej zakrojony program gospodarczy mający na celu przeciwdziałanie objawom kryzysu winien zadośćuczynić jednemu z najważniejszych postulatów podcinających podstawy kryzysu t. j. podniesieniu zdolności koncumcyjnej społeczeństwa i wzmożeniu kapitalizacji wewnętrznej. Zgodną w tej mierze opinję wypowiadają instytucje ekonomiczne (badania konjunktur)

ZALETY POCZTY

Długą brodę ma już — jak się to mówi— znana anegdotka o „ładnym posągu" i „ładnym posagu" i wynikłych z tej drobnej omyłki pocztowej skutków dla łowcy posagowego.

Może to był fakt prawdziwy, a może i zręczny tylko wymysł dowcipnisia. W czasie mej służby jednak w jednym z zapadłych urzędów pocztowych miałem możność słyszeć autentyczną, zabawną historyjkę na tem samem tle.

Jeden z moich kolegów, młody, bardzo przystojny i jeszcze bardziej z tego powodu zarozumiały urzędnik, chłopak jak malowanie, rzucony przez los w żydowską przeważnie mieścinę, czynił rozpaczliwe wysiłki by wydostać się z niej za wszelką cenę gdzieś do dużego miasta, pełnego rozrywek, pięknych kobiet i innych wielkomiejskich powabów. Nie zwracał uwagi na kuszące spojrzenia miejscowych i okolicznych piękności miejskich i wiejskich, zdradzających na jego widok niedwuznaczną chrapkę na pierwszego w okolicy galanta. Choć nudził się setnie, ale całą myśl jego i uwagę pochłaniała ambicja wypłynięcia na szerszą drogę. Nie zwracał więc wyraźnie uwagi na żadne pokusy niewieście.

Czas płynął i płynął, minęło dwa lata bez mała, a pan Bolcio tkwił bez przerwy na tem samem miejscu ijakoś nic się nie zanosiło na pomyślną dlań zmianę. Zmienił się trochę w tym czasie, lecz nie zewnętrznie. Był i pozostał wymuskany, ogromnie dbały o swój wygląd, co ostatecznie wszyscy tylko za dobre mieć mogli i mieli.

Bezskuteczne wzdychania pod jego adresem i zupełnie wyraźne awanse, czynione mu niejednokrotnie przez tamtejsze t. zw. lwice salonów — ustały prawie, skoro nie zdołały sprowadzić uporczywego kawalera na kościelny kobierzec.

Zdaje się, że i p. Bolcio zaczął piastować inne aspiracje, choć się z niemi przed nikim nie zdradzał. Widocznie doszedł do wniosku, że musi zrezygnować z szerokich i wielkich planów na rzecz o wiele skromniejszego w porównaniu z nim i, bogatego ożenku.

Ba, ale co najlepsze partje, któremi niegdyś gardził, pozabierali tymczasem inni. Pozostały same panny biedne, nawet piękniejsze, ale bez posagów. Zdumiał się tedy bardzo, gdy zauważył pewnego dnia, że od jakiegoś czasu regularnie co dwa tygodnie przychodzi do prześlicznej panny Jasi, nauczycielki dzieci miejscowego lekarza, okrągła a wysoka sumka.

Znają przecież doskonale. Apetyczny kąsek. A jak bosko wyglądała na balach u pp. naczelnikostwa na początku zielonego karnawału. I nawet... — uśmiechnął się zalotnie.

— Skąd te pieniądze? Stale przychodzą z jednej i tej samej „Koziej Wólki". A może?.. — Nie, od kobiety, chyba od ciotki, albo kuzynki, a może od opiekunki. Jasia taka jeszcze młodziutka, więc pewnie to dochód z jakiejś schedy, którą zarządza Rada familijna. Fiu-Fiu, ładna do scheda skoro taki dochód, obliczał w myślach.

Tak mi opisywał bieg swoich myśli w owym czasie, gdyśmy pewnego razu, już po jego ślubie z Jasią, coś we dwa miesiące, siedzieli w pokoiku jedynej pierwszorzędnej restauracji w zatraconym X-owie.

Ożenił się z Jasią, nie mogąc jednak w czasie konkurów wydobyć od niej wyjaśnienia o źródle i tytule tych wspaniałych dochodów. Przez delikatność nie chciał jej zresztą zbytnio o to nagabywać, tem bardziej, że przy jeszcze bliższem poznaniu stopniały lody nieczułości, któremi się tak długo i tak wytrwale przed niewiastami otaczał. Zakochał się, a że i strona materjalna zdawała się nic nie pozostawiać do życzenia — więc stało się.

Dopiero po ślubie i hucznem weselisku rzecz się wyjaśniła. Za trzy dni winny były — według jego wyrachowań — nadejść pieniądze od tajemniczej ciotki, jak ją w myślach nazywał. Ale nie nadeszły. Gdy nie mógł wytrzymać i zapytał wreszcie, Jasia zwlokła odpowiedź pod jakimś pretekstem do wieczora. Aż gdy się znaleźli sami, gotując się do obfitego czerpania z ula miodowego miesiąca, odkryła mu całą „szatańską grę".

Stale ta sama kwota kursowała między Jasią i jej daleką przyjaciółką. Jasia ją wysyłała z sąsiedniego urzędu, by się p. Bolesław nie mógł spostrzec. A obmyśliła ten sposób zyskania p. Bolesława, bo go odrazu gorąco pokochała, inne zaś sposoby zawiodły. Pieniądze te, to część jej małych, uciułanych oszczędności.

— A teraz mnie sądź! rzekło urocze niezwykle piękne zjawisko, siedząc na krawędzi małżeńskiego łóżka.

Pan Bolesław osądził, jak osądziłby każdy na jego miejscu taką przewrotną i prześliczną djablicę. Był w istocie człowiekiem dobrego serca i naprawdę zdążył Jasię pokochać. Nie było też przedtem ani potem piękniejszej i bardziej w sobie zakochanej pary w X-owie — zawdzięczając tylko pośrednictwu naszej poczty.

Zetge.

i ekonomiści, którzy jak np. prof. Krzyżanowski stwierdził, że „utrzymanie poborów w dotychczasowej wysokości jest najlepszą usługą, którą Państwo w obecnych warunkach może wyświadczyć życiu gospodarczemu". Statystyka wykazuje, że pobory te są najniższe w Europie, zupełnie niestosunkowe do spadku wskaźnika drożyźnianego; stąd pochodzi wyczerpanie wszelkich oszczędności i katastrofalne zadłużenie pracownika państwowego podobnie jak samorządowego i prywatnego. Jakakolwiek poprawa bytu tych pracowników ożywiłaby odrazu tempo życia gospodarczego, pociągając za sobą niewątpliwie pomyślną konjunkturę dla budżetu Państwa. Natomiast jakakolwiek zmiana sposobu wypłaty uposażeń a tembardziej zamiary ich obniżenia spowodować muszą nieobliczalne w skutkach zamieszanie we wszystkich ogniwach korrelacyj gospodarczych i co zatem idzie dalsze załamanie się dochodów budżetowych. Tej oczywistej prawdy nie zmieni fakt, że także inne warstwy społeczne doznały uszczuplenia swych dochodów, obracały one przeważnie tylko niewielki procent dochodów na cele konsumcyjne, podczas gdy pobory pracowników wszelkich typów były zawsze bliższe minimum egzystencji, a nieraz spadały poniżej i niemal w całości zużywane są na cele konsumcyjne.

Jeśli się zważy, że ilość znaków obiegowych w Polsce nie dosięga 1.200 miljonów złotych dojdzie się do wniosku, że muszą one przebyć w ciągu roku wielokrotne w życiu gospodarczem, aby zadośćuczynić potrzebom budżetu państwowego; znaczną część tego budżetu, jak na 32 miljonowe Państwo niezwykle niskiego, stanowią wydatki personalne, zatem o przeznaczeniu konsumcyjnem; najmniejsze nawet obniżenie tych wydatków spowodować musi zwolnienie tempa obiegu tak niezbędnego dla utrzymania równowagi budżetowej; doświadczenia ostatnich lat potwierdzają dowodnie ten proces ekonomiczny, który należy brać pod uwagę przy gospodarczem kształtowaniu przyszłości.

Liczne (67) organizacje pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, których wyrazem porozumienia jest Centralna Rada Pracownicza, wobec nieustannie powtarzających się pogłosek o dalszych zamierzaniach Rządu utrzymywania równowagi budżetowej przez obniżki płac pracowniczych, uważają obecną chwilę za odpowiednią do uproszenia Pana Prezesa Rady Ministrów, aby przy najbliższych posunięciach gospodarczych Rządu zechciał uwzględnić powyższe przedstawienie, w myśl którego poprawa bytu pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych jest nieodzownym warunkiem ogólnej poprawy, i uzdrowienia stosunków gospodarczych w Państwie.

W związku z tem uważamy za rzecz niezbędną wprowadzenie ustawodawstwa dotyczącego umów zbiorowych i rozjemstwa oraz ściśle wykonanie obowiązującego ustawodawstwa socjalnego.

Organizacje pracownicze złożyły nieraz dowód, że naczelnym ich nakazem nie jest interes osobisty jednostek, że nawet interes zawodowy ustąpić musi względom na dobro Państwa, z tego powodu mogą one domagać się, aby szerokie rzesze pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych nie były stawiane wobec faktów dokonanych, lecz przeciwnie, aby głos ich był zawsze wysłuchany przedtem zanim o losie ich wydane będą jakiekolwiek decyzje".

Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych; Rada Naczelna Związków Zawodowych Pracowników Samorządowych; Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych; Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych.

MORZE

Morze Ty polskie nasze
Szum Twej sinej fali
To cicha pieśń wesela po rozłąki latach,
Gdy u nizin sarmackich szmaragdowej dali
Stanęłoś jak cud boży
Z nad granicy świata.

Gdy Polska skuta więzami niewoli śniła sen o wolności, kochaliśmy ją tylko dreszczem tęsknot serdecznych i tkliwych, miłością wyanieloną przez wieszczów naszych, miłością jak Wincentego Pola „Pieśń o ziemi naszej". Nie znaliśmy tej Polski żywej, a aby ją umiłować naprawdę, mocno i po męsku, trzeba poznać jej całe piękno, stworzone dłonią matki przyrody i rzeźbione siłą twórczą polskiego wyścigu pracy, który nastąpił bezpośrednio po wyścigu krwi i żelaza.

Ten wyścig pracy, weług słów naszego Wodza, jest iedalnem znamieniem doby obecnej, powojennej. Jest on wyrazem naszej żywotności, a zarazem sprawdzianem woli w realizacji jaśniejszego jutra Polski. W tym wyścigu pracy wykazaliśmy już niewyczerpany zasób energji, a zrealizowane zamiary ucieleśniające się z dniem każdym są wykładnią sił naszych, mierzonych wielkością dokonanego dzieła.

Nad odzyskanem po latach niewoli morzem, zmywającem polskie brzegi, na wybrzeżu ozłoconem piaskiem wyrzucanym jego falami, stanęła polska straż, zbrojna nietylko lufami dział kołyszących się na polskich wojennych torpedowcach. Stanęła straż, której stopy wbite mocno w nadbrzeżny grunt tworzą kolosy portowych żelazobetonowych olbrzymów, wyrosłych jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej w ciągu lat kilku na płaszczyźnie Gdyni, będącej doniedawna małoludną wioszczyną rybacką. Siła naszego narodu i moc niezwalczona odrodziła się tu jak Feniks z popiołów, użyźnionych życiodajnym eliksirem Woli Narodowej. Gdynia jest ucieleśnionym wyrazem tej woli narodu, który okazał się być godnym wolności, okupionej tak drogo.

Kiedy po latach niewoli, od Tatr aż do sinego Bałtyku rozdźwięczała się polska mowa wolna i radosna, za dźwiękiem tej mowy rozdźwięczał się polski młot i kielnia, a polskie brzegi ożywiły się z gwarem pracy, nawoływaniem drużyn kaszubskich, pluskiem rybackich łodzi ciągnących na połów — na pełne polskie morze!

Niewiele go mamy! Około 70 km. pełnego morza (ogółem z wybrzeżami Helu 142 km.), to niewiele wprawdzie, ale to wystarczy byśmy mieli drogę wolną, szeroki gościniec, wiodący w cały świat rozległy i niezmierzony, tajemniczy swą egzotycznością i kuszący powabem swych tajemniczych wnętrz. Tym nigdy niepsującym się gościńcem możemy i będziemy wysyłać w świat owoc naszej pracy, naszą wytwórczość, nasze surowce, płody i bogactwa naturalne.

* * *

Gospodarcze znaczenie morza dla Polski, w jego bodaj najogólniejszych formach i przejawach, to temat dla zbyt długiej opowieści. Polska bez morza byłaby kątem pozbawionym najistotniejszych warunków rozwoju. Bez morza bylibyśmy skrępowani granicami politycznemi, a w ślad za tem i gospodarczo, nie moglibyśmy myśleć o rozwoju gospodarczym, od którego zależy wolność polityczna. Posiadając morze jesteśmy naprawdę mocarstwem, cały świat stoi przed nami otworem. Po morskim gościńcu jedynie, możemy wyruszać w świat po „złote runo".

Dzięki własnemu morzu falanga okrętów zawija do naszych portów, by stąd zabrać to czego mamy nadmiar i dostarczyć tego czego u nas brak. Nasze życie gospodarcze, nasz rozwój ekonomiczny, skazane byłyby na wegetację tylko gdybyśmy mieli zamknięte te drzwi szerokie w świat, jakiemi jest posiadanie morza, a drzemiące skarby ukryte w łonie ziemi naszej próżno czekałyby na to, aby przez wymianę na morskim gościńcu pomnażać wartość gospodarstwa krajowego.

Do liczby świąt narodowych wprowadziliśmy „Święto Morza", aby z roku na rok świadczyć o niezłomnej naszej woli posiadania morza. Morze stać się musi naszą niezaprzeczalną własnością, musimy się zróść z niem na zawsze najsilniejszemi więzami, umiłowaniem płynącem z poznania nietylko majestatycznego piękna, lecz — i przedewszystkiem — głębokiego odczucia jego decydującego znaczenia dla naszej przyszłości narodowej. Musimy czuć i myśleć kategorjami władców morza, do którego najświętsze mamy prawo, pisane historją i postanowieniami Traktatu Versalskiego.

Na rewizjonistyczne zakusy wrogów, na bzdurne Hitlerji mrzonki, odpowiemy zawsze zgodnym chórem:

*„nie rzucimy morza pod Krzyżackie stopy
i wciąż wolności świętej lśnić w nim będą zorze,
słońce rzuci na fale promieni swych snopy
i złoto na swych falach nieść nam będzie morze".*

Zwiedzajmy polskie morze, dążmy doń jako do cudownych miejsc zdrowotnych, kędy słony jego podmuch orzeźwia płuca, a rzeźwa morska woda leczy cierpienia, dodaje sił, tężyzny i mocy. Ukochajmy ziemię naszą sercem całem, poznajmy obecnie tę Polskę żywą, dorodną i piękną, tę ziemię usianą kobiercami szmaragdowych łąk, łanami falujących zbóż i chórem lasów rozśpiewaną, wyzłoconą ławicami piasku, zmywanego falami sinego Bałtyku.

A na to morze nasze rzućmy inwazję polskich serc, tętniących jego umiłowaniem i z naszych serc niech stanie front i straż nadmorska!

W dobie „Święta Morza" złóżmy ślubowanie, a słowa tego ślubowania niech płyną modremi falami wiernej Wisły, hen do polskiego morza, gdzie sine fale Bałtyku niech głoszą wszystkim narodom:

*„że nie rzucimy morza pod Krzyżackie stopy!
bo nam ojczyzny honor zawsze będzie miły;
i tam gdzie polskie morze zmywa polskie brzegi,
pójdziemy po zwycięstwo, lub chlubne mogiły!".*

Stanisław Róg.

Otwarcie pierwszej pocztowej przystani wioślarskiej

Zarząd Okręgowy P. P. W. i W. F., realizując zalecenia II Walnego Zjazdu Delegatów P. P. W. i W. F. powołał jeszcze w roku ubiegłym, sekcję sportów wodnych, która w połowie lipca ub. roku uruchomiła na Wiśle w Warszawie pierwszą pocztową przystań wioślarską.

W roku bieżącym, Zarząd Okręgowy P. P. W. i W. F. powołał do życia z dn. 26 lutego — dla swych członków, pracujących w Warszawie — Sportowy Klub Pocztowy. W skład tego Klubu, jako jedna z sekcyj weszła sekcja wodna, dla której dzięki usilnym staraniom Zarządu Okręgowego w Magistracie m. st. W-wy i Dyrekcji Dróg Wodnych zdołano uzyskać wzamian nieodpowiedniego terenu, położonego na lewym brzegu Wisły — obszerny teren z plażą o długości pasa nadbrzeżnego 75 m. na prawym brzegu Wisły. Teren ten został ogrodzony oraz przystąpiono na nim do budowy schronu na tabor wioślarski.

Dnia 28 maja odbyło się uroczyste otwarcie przystani wioślarskiej.

O godz. 11-ej rano przybył na przystań P. Minister P. i T. płk. inż. Emil Kaliński z Małżonką, P. Podsekretarz Stanu Min. P. i T., inż. Drzewiecki z Małżonką, przedstawiciele władz wojskowych, samorządowych, Dyrekcji Dróg Wodnych, pokrewnych organizacyj, przedstawiciele Zarządu Głównego i Okręgowego Związku, zaproszeni goście oraz liczni członkowie Sportowego Klubu Poczt. Przysp. Wojsk i Wych. Fiz.

Przybywającego P. Ministra Poczt i Telegrafów powitał Prezes Zarządu Okręgowego P. P. W. i W. F. Prezes Dyrekcji P. i T. inż. Żółtowski, dziękując Panu Ministrowi za przybycie oraz wyrażając radość, że idea wychowania fizycznego znajduje w szeregach pracowników pocztowych coraz większe zrozumienie, czego dowodem jest dźwignięcie placówki sportowej, pomimo wielkich trudności — własnym wysiłkiem i ofiarnością pracowników.

Po przemówieniach p. naczeln. u. p. Warszawa 2, dr. Sowińskiego, prezesa Sekcji Wodnej oraz p. radcy Forysia, odbył się uroczysty akt podniesienia na maszt — bandery klubowej.

Po powitalnych przemówieniach przedstawicieli stołecznych klubów wioślarskich, nastąpił chrzest nowych łodzi w tem — żaglówki, oraz 2-ch połwyścigowych, złożenie przyrzeczenia sportowego przez wioślarzy Sport. Klubu Poczt., poczem uczestnicy uroczystości udali się na pomosty przystani, skąd Pan Minister P. i T. przyjął defiladę łodzi.

W czasie uroczystości przygrywała orkiestra Poczt. Przysp. Wojsk., a chór pocztowy pod batutą p. Galbarczyka odśpiewał kilka pieśni.

Powstanie Pocztowego Klubu Sportowego zostało powitane przez pocztowców warszawskich z żywem zadowoleniem, a już szczególniej Sekcja Wodna Klubu liczy kilkaset członków — prawdziwych entuzjastów.

Trudno poprostu opisać radość, jaka promieniała z lic uczestników otwarcia przystani, widać było podniesienie na duchu, szczerą wiarę w owocność zbiorowych wysiłków, zwłaszcza, że na terenie przystani większą część wszystkich prac wykonali własnoręcznie sami pracownicy pocztowi.

Inicjatorom, a w szczególności p. p. Dyr. Blachierowi — prezesowi klubu, prezesowi Żółtowskiemu, radcy Forysowi, Dr. Sowińskiemu, oraz tym pionierom z pośród Kolegów — pocztowców, którzy pierwsi stanęli do przyoblekania inicjatywy w treść widomą, należy się zasłużone, szczere uznanie.

Nowy Statut Organizacyjny Min. P. i Tel.

W „Monitorze Polskim" Nr. 143 z dnia 24 czerwca 1933 r. w dziale zarządzenia władz Naczelnych poz. 185 opublikowana została uchwała Rady Ministrów z dnia 17 czerwca 1933 r. w sprawie statutu organizacyjnego Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Uchwała ta weszła w życie z dniem ogłoszenia.

Wykonanie uchwały poruczone zostało Ministrowi Poczt i Telegrafów.

Równocześnie stracił moc obowiązującą statut organizacyjny Ministerstwa Poczt i Telegrafów zatwierdzony uchwałą Rady Ministrów z dnia 12 czerwca 1931 r. („Monitor Polski" Nr. 143 poz. 218). Statut organizacyjny Ministerstwa Poczt i Telegrafów przedstawia się następująco:

§ 1. Ministerstwo Poczt i Telegrafów dzieli się na:

Gabinet Ministra, Biuro Personalne i Biuro Wojskowe oraz Departamenty: I Administracyjny, II Pocztowy, III Techniczny. Na czele jednego z departamentów stoi podsekretarz stanu. Przy Ministerstwie istnieje ponadto Państwowy Instytut Telekomunikacyjny, podległy bezpośrednio Ministrowi.

§ 2. Gabinet Ministra obejmuje sprawy związane z kierownictwem „Polska Poczta, Telegraf i Telefon", sprawy organizacyjne, inspekcji, polityki taryfowej, nadzoru nad przedsiębiorstwami zależnemi od Ministra Poczt i Telegrafów lub przezeń koncesjonowanemi, sprawy wynikające ze stosunku do władz ustawodawczych i naczelnych władz wykonawczych, sprawy związków zawodowych pracowników pocztowo - telegraficznych, prasowe, wydawnictw oraz sprawy nieobjęte zakresem działania niższych jednostek organizacyjnych.

W skład Gabinetu Ministra wchodzą ponadto Sekretarjat Osobisty Ministra, Kancelarja, Składnica Akt i Bibljoteka Ministerstwa.

§ 3 Biuro personalne obejmuje sprawy personalne pracowników Ministerstwa i państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon".

§ 4. Biuro Wojskowe obejmuje sprawy przygotowania poczty, telefonu, telegrafu i radjotelegrafu do potrzeb obrony Państwa.

§ 5. Departament Administracyjny obejmuje sprawy prawne, sprawy budowlane i pomieszczeń dla organów pocztowo-telegraficznych, sprawy budżetowo-finansowe oraz sprawy gospodarcze.

§ 6. Departament Pocztowy obejmuje sprawy eksploatacji poczty i komunikacji pocztowej.

§ 7. Departament Techniczny obejmuje sprawy budowy, konserwacji i eksploatacji urządzeń telekomunikacyjnych.

§ 8. Minister Poczt i Telegrafów ustala szczegółowy podział czynności Ministerstwa, które będą ogłoszone w „Monitorze Polskim".

W sprawie tej wydane zostało ostatnio zarządzenie Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 28 czerwca 1933 r. o wprowadzeniu w życie statutu organizacyjnego Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Zarządzenie to rozwiązuje dotychczasowe Biuro Personalne oraz ustala podział Gabinetu Ministra, jak następuje:

Przewidziany w statucie Gabinet Ministra składa się z Wydziałów:

1. Ogólnego, 2. Organizacyjnego, 3 Inspekcji i obejmuje sprawy wymienione w § 2 statutu organizacyjnego Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Przewidziane statutem Biuro Personalne przejmuje sprawy dotychczasowego Wydziału Personalnego w zakresie, wymienionym w punkcie 3 statutu organ. Biuro Wojskowe przejmuje agendy dotychczasowego Wydziału Wojskowego. Departament Administracyjny i Pocztowy będą podlegały Ministrowi Poczt i Telegrafu za pośrednictwem Podsekretarza Stanu, reszta jednostek organizacyjnych podlegać będzie Ministrowi bezpośrednio.

Od dnia 1 lipca 1933 r. obejmuje stanowisko Dyrektora Gabinetu p. Roman Starzyński ostatnio dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT), obowiązki dyrektora Biura Personalnego pełnić będzie — p. Ludwik Młynarski ppłk. Korpusu Kontrolerów.

Skrzynka redakcyjna porad prawnych

Wobec licznych zapytywań jakie należności i w jakiej wysokości są potrącone z uposażeń służbowych w drodze egzekucji, informujemy, jak następuje:

Uposażenia służbowe i zaopatrzenie emerytalne (uposażenie emerytalne, pensja wdowia i sieroca) osób, będących w publiczno -prawnym stosunku służbowym, pracowników samorządowych oraz diety posłów i senatorów, wynagrodzenie pracowników umysłowych i robotników, tudzień świaczenia powtarzające się, których celem jest zapewnienie utrzymania, należnego z tytułu: alimentów, renty za utratę zdolności do pracy, ubezpieczenia, wsparcia lub z jakiegokolwiek innego tytułu prawnego, jeżeli nie przewyższają **tysiąca dwustu złotych miesięcznie,** — podlegają egzekucji w jednej piątej części, a na zaspokojenie należności alimentarnych także w drugiej części, przyczem zawsze suma stu złotych miesięcznie wolna jest od egzekucji **chyba że dochodzone są należności alimentarne.** Jeżeli dłużnik otrzymuje miesięcznie powyżej tysiąca dwustu złotych, egzekucji podlega nadto połowa całej przewyżki, **a na zaspokojenie należności alimentarnych również i druga połowa.**

Przy zbiegu egzekucji należności alimentarnych z egzekucją innych należności jedna piąta część podlega egzekucji za wszystkie długi ogółem, druga zaś część piąta na zaspokojenie samych tylko należności alimentarnych o ileby pierwsza część na nie przy zbiegu z innemi wierzytelnościami nie

wystarczała. Według tej samej zasady podlega egzekucji przewyżka ponad tysiąc dwieście złotych miesięcznie.

Dodatki, które pracownik otrzymuje na utrzymanie członka roziny, podlegają w całości egzekucji na zaspokojenie należności alimentarnych tego członka przed innemi należnościami.

Dochody wyżej wymienione, oblicza się wraz z wszystkiemi dodatkami i wartością świadczeń podatków, składek emerytalnych i opłat publicznych, **należnych z ustawy.**

Koledzy A. Jan A. Mal. C. K. Z. D. M. S. J. Z. W. St. K. Z. Stosownie do żądania otrzymają odpowiedzi pisemnie.

20-ka Lublin proszony jest o podanie nazwiska i adresu, celem otrzymania odpowiedzi pisemnej. O ile 20-ka nie życzy sobie podać adresu, otrzyma odpowiedź 1.VIII.33 w „Poczcie".

Z życia związku

LUBLINIEC.

Dnia 28 stycznia 1933 r. odbyło się walne zebranie członków koła miejscowego Lubliniec.

O godzinie 20-tej zagaił prezes Koła miejscowego kol. Czapla walne zebranie witając prezesa Zarządu Okręgowego kol. Lubańskiego oraz zebranych członków.

Na przewodniczącego walnego zebrania został wybrany prezes Zarządu Okręgowego kol. Luboński, na sekretarza kol. Kłosek na ławnika zaś kol. Breguła. Następnie kolega Czapla scharakteryzował działalność Zarządu w czasie ostatniej kadencji.

W dalszym ciągu skarbnik kolega Langoś zdał szczegółowe sprawozdanie kasowe, poczem przewodniczący komisji rewizyjnej Swoboda stwierdził, że kasa jest wzorowo prowadzona i wszystkie wydatki są należycie umotywowane, stawiając wniosek o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorjum, co też jednogłośnie uchwalono.

Po krótkiej dyskusji, w której przemawiali kol. kol.: Szymletowa i Czapla wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: kol. kol.: Kłosek, prezes; Wilczek, zastępca prezesa; Hadasz, sekretarz; Sołtysiakówna, zastępca sekretarza; Langoś, skarbnik. Ławnicy: kol. kol.: Knebel i Breguła. Komisja rewizyjna kol. kol.: Swoboda, Czapla, Pietruszka, Grześkowiakówna.

Po głosowaniu objął nowowybrany prezes kolega Kłosek przewodnictwo dziękując wszystkim za okazane zaufanie, przyrzekając z spraw bieżących dobrze się wywiązać. Następnie udzielono głosu prezesowi Zarządu Okręgowego koledze Lubońskiemu, który w 1½ godzinnym referacie przedstawił prace i usiłowania Zarządu Okręgowego w Katowicach, jak i Zarządu Głównego w Warszawie.

W wolnych wnioskach koleżanka Szymletowa zainterpelowała prezesa Z. Okr. w sprawie kasy pogrzebowej, uzyskując wyjaśnienie. W dalszym ciągu kol. Langoś poruszył sprawy umundurowania urzędników, dodatku za manca kasowe, a kol. Swoboda sprawę odznaczeń pracowników na Górnym Śląsku, poczem zebranie zamknięto.

GDAŃSK.

Dnia 25 marca 1933 r. odbyło się Walne Zebranie Koła okręg. Zw. Prac. P. T. T. w Gdańsku w Domu Polskim z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokułu z ostat. Waln. Zebr., 3) wybór marszałka, 4) sprawozdanie zarządu: a) prezesa, b) skarbnika, c) komisji rew., 5) dyskusja nad sprawozdaniem, 6) wybór nowego zarządu, 7) wolne głosy, 8) zakończenie.

Otwierając zebranie w drugim terminie prezes kol. Burandt powitał przedstawiciela Dyrekcji p Dr. Michonia, gości, jakoteż wszystkich członków. Protokół z ostat. Walnego Zebrania odczytany przez sekr. kol. Papkę przyjęto bez sprzeciwu. Nastąpił wybór przewodniczącego, został nim jednogłośnie kol. Kwidziński, który zaprosił na sekretarza kol. Flisykowskiego, na ławników: kol. Świeczkowską i kol. Tejkowskiego, poczem udzielił głosu ustępującemu zarządowi. Bilans całorocznej pracy przedstawił krótko prezes kol. Burandt. Między innemi poruszył sprawę obniżenia poborów i nałożenia coraz to nowych podatków przez Senat gdański. Obszerny memorjał opracowany w tej sprawie złożono w swoim czasie w Radzie Ministrów, w Ministerstwie P. i T., Komisarzowi Generalnemu w Gdańsku, Dyrekcji P. i T., Zarządowi Głównemu Zw. Prac. P. i T. i innym. Również w dziedzinie warunków pracy i urzędowania zwłaszcza w urzędzie Gdańsk 1, zarząd czynił starania i to z wynikiem pomyślnym. Wobec bojkotu poczty polskiej przez sfery niemieckie, zarząd wystąpił z apelem do społeczeństwa polskiego w Gdańsku by wyłącznie korzystało z usług polskiej poczty. Pozatem zarząd podjąć się miał opracowania okólnika do wszystkich kół okręg. i miejscowych w Polsce dla zainteresowania i informowania publiczności o stosunkach na tutejszym terenie i odp. wywarcia wpływu na sfery kupieckie w Polsce, by uwarunkowały swoje stosunki handlowe z gdańskiemi kupcami od korzystania z usług poczty polskiej w Gdańsku.

Sprawozdanie kasowe za nieobecnego skarbnika złożył kol. Papka. Stan kasy przedstawia się nader pomyślnie i zamyka się saldem na rok następny w sumie g. 561.33. Z kolei w imieniu komisji rewizyjnej kol. Beckert z uznaniem wyraził się o pracy skarbnika, poczem wniósł o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi. Wniosek jednomyślnie przyjęto. W dyskusji zabrał głos kol. Bieliński, prosząc o wyjaśnienie w sprawie pragmatyki i urlopów i zabezpieczenia majątku koła. Co do urlopów wyjaśnił kol. Sikorski z Dyr. Poczt, iż odbędą się one w dawnych rozmiarach. Sprawę zabezpieczenia majątku poruczono nowemu zarządowi. Zanim zebranie przystąpiło do wyboru nowego zarządu, uchwalono przyjęcie kol. Klimkiewicza w poczet członków naszego związku. Na wniosek kol. Burandta zarządzono tajne głosowanie nad kandydaturą prezesa i sekretarza. Ze zgłoszonych trzech kandydatów t. j. kol. Bielińskiego, kol. Klimkiewicza i kol. Burandta wybrano pierwszego większością głosów. Sekretarzem w drugiem głosowaniu większością głosów wybrano kol. Papkę ponownie. Skład zarządu jest następujący: prezes kol. Bieliński, Gdańsk 1, sekretarz kol. Papka, Gdańsk 1, wiceprezes kol. Kwidziński z Dyr. Poczt., skarbnik kol. Bruski, Gdańsk 1, ponownie, zastępca sekretarza kol. Cygalski, Gdańsk 1; ławnicy kol. Kinecki, Gdańsk 1, kol. Rost z Pup Gdańsk 3, kol. Czerwińska, bibljot. kol. Matowski, Gdańsk 1, ponownie, komisja rewizyjna kol. Kurkowski, Gdańsk 1, kol. Rudłowski z Dyr. Poczt i kol. Świeczkowski, Gdańsk 1, zast. kol. Binnebezel, Gdańsk 1.

Przewodniczący podziękował wszystkim za współpracę, poczem poprosił nowy zarząd do objęcia swych funkcyj.

Prezes kol. Bieliński podziękował przewodniczącemu za prowadzenie zebrania, a członkom za wybór. Następnie zapewnił zebranych o swej silnej woli, pracowania dla dobra i rozwoju związku. Między innemi zarząd będzie miał na oku polepszenie warunków urzędowania i ułatwienie przyspasabiania się do egzaminów a to przez bezinteresowne zorganizowanie wieczorowych kursów lub pogadanek.

W wolnych głosach wysunięto sprawę bibljoteki, której załatwienie powierzono zarządowi. Wobec odbyć się mającego w tym roku kongresu wybrano delegata w osobie kol. Burandta po uprzedniej rezygnacji kol. Kupera. Na tem zebranie zamknięto.

ZŁOCZÓW.

Dnia 12 marca b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie Koła miejscowego w Złoczowie, w obecności delegatów Zarządu Okręgowego we Lwowie w osobach kol. kol. Demetra, Wątora, Szczerby oraz kolegów z Urzędów pocztowych Brody, Zborów, Krasne, Sassów.

Na Przewodniczącego Zgromadzenia wybrano jednogłośnie kol. Jankowskiego naczelnika U. P Zborów, na sekretarza kol. Dydeka, kierownika U. P. Sassów.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego Walnego zgromadzenia prezes Koła miejscowego kol. Baziak Witold złożył sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu, poczem skarbnik Koła kol. Frog Stefan wygłosił sprawozdanie kasowe.

Saldo kasowe na dzień 1 marca 1933 r. wynosi 339 zł i 52 gr.

Przewodniczący komisji rewizyjnej kol. Czechowski stwierdził, że wpisy poszczególnych pozycyj były zgodne z załącznikami i po wyjaśnieniu niektórych pozycyj postawił wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, co jednogłośnie uchwalono.

Następnie delegat Zarządu Okręgowego kol. Demeter omówił działalność Związku, poczem przystąpionodo wyboru nowego Zarządu.

W skład nowego Zarządu weszli: kol. Bojanowski Tadeusz — prezes, kol. Jankowski ze Zborowa i kol. Kościów z Brodów — wiceprezesi, kol. Mazurczakowa Marja — sekretarz, kol. Frog Stefan — skarbnik, poraz 10-ty, oraz kol. Czechowski i Dydek ze Sassowa jako członkowie zarządu, komisja rewizyjna — przewodniczący — kol. Altstock, Cygańczuk, Krzyształowska — członkowie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący wyraził podziękowanie delegatom oraz wszystkim członkom za liczne przybycie poczem zebranie zamknął.

CIESZYN.

Dnia 12-go marca 1933 r odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków Koła miejscowego, na które przybyli bardzo licznie członkowie miejscowi jak i z okolicznych urzędów pocztowych, przydzielonych organizacyjnie do Koła.

W zebraniu wzięli udział delegat Zarządu Głównego, sekretarz kol. Hałas, i prezes Zarządu Okręgowego z Katowic kol. Luboński.

Zebranie zagaił prezes Zarządu Koła kol. Węglarz, przedstawiając zebranym cel zwołania zgromadzenia i udzielił głosu sekretarzowi Zarządu Głównego kol. Hałasowi, który wygłosił bardzo obszerny referat. Zobrazował całą działalność organizacji, zmierzającą do utrzymania stanu posiadania, o ile chodzi o byt materjalny, starania Zarządu Głównego w sprawie zniżek kolejowych dla pracowników prowizorycznych i rodzin pracowników, o zniżkę opłat radjowych dla pocztowców, przedstawił w jakim stadjum znajduje się pragmatyka służbowa dla prac. poczt., omówił szczegółowo akcję samopomocową zdążającą do scentralizowania kas pożyczkowych i pogrzebowych, pomoc prawną dla członków, sprawę urlopów i zastępstw i t. p.

Sprawozdanie to przyjęli członkowie hucznemi oklaskami. Następnie prezes Zarządu Okręgowego kol. Luboński zreferował działalność z ostatnich czasów Zarządu Okręgowego, oraz akcję dostarczenia członkom taniego węgla.

Po obu referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której koledzy Gembek, Szewczyk i inni poruszyli sprawy szczeblowania, ankiety o zadłużeniu, niewykorzystanych urlopów wypoczynkowych, awansów, remuneracji wzgl. dodatków funkcyjnych, wypłacanych pracownikom innych resortów i inne.

Na te interpelacje udzielił wyjaśnień kol. Hałas, poczem obrady zakończono.

OSTRÓW POZNAŃSKI.

Dnia 12 lutego b. r. odbyło się Walne Zebranie członków Koła Miejscowego Ostrów poznański, które zagaił prezes Koła kol. L. Jaśkiewicz, witając wiceprezesa Zarządu Głównego kol. A. Sasa i prezesa Zarządu Okręgowego w Poznaniu kol. S. Jaszcza.

Do Prezydjum Zebrania wybrano kol. Sasa — przewodniczącym, a na sekretarza — kol. L. Stempinównę.

Po przyjęciu porządku dziennego obrad, sekretarz ustępującego Zarządu kol. E. Nedzyński odczytał protokół ostatniego walnego zebrania, który przyjęto do wiadomości, poczem kol. Jaśkiewicz scharakteryzował w swem sprawozdaniu prace w ubiegłej kadencji, dobry rozwój koła, oraz utworzonej przed 4-ma miesiącami „Kasy Samopomocy Koleżeńskiej".

Zkolei skarbnik kol. Suszycki St. odczytał sprawozdanie kasowe, zamykające się kwotą 15.771,86 zł. obrotu, na rok następny przeniesiono 441,78 złotych

Obszerne i pięknie ujęte sprawozdanie zdał następnie bibljotekarz kol. Z. Szopa, podkreślając ofiarność członków oraz to, że subwencje Zarządu Głównego, oraz Okręgowego pozwoliły na zakup i oprawę książek których stan wynosi obecnie 182 tomów.

W imieniu Komisji Rewizyjnej kol. J. Bigdowski, podkreślając zgodność księgi kasowej, stawił wniosek o udzielenie pokwitowania, co zebrani jednogłośnie uchwalili

Z kolei przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, którego skład jest następujący: Prezes L. Jaśkiewicz, zastępca prezesa P. Widyński, sekretarz E. Nędzyński, zastępca sekretarza E. Glapa, skarbnik St. Suszycki, zastęp. skarbnika St. Kupczyk, bibljotekarz Z. Szopa, zastęp. bibljotekarza E. Stendera, ławnicy W. Podejma i J. Biczysko, Komis'a Rewizyjna: J. Bigdowski, P. Mertka i W. Sobaszek, zastępca L. Stempinówna.

Następnie wiceprezes Zarządu Głównego kol. A. Sas wygłosił obszerny referat na temat aktualnych prac Zarządu Głównego, a mian. w sprawie pragmatyki walki z cenami kartelowemi, scalenia kas pogrzebowych i innych, a prezes Zarządu Okręgowego kol. S. Jaszcz przedstawił działalność okręgu poznańskiego.

Nad referatami wywiązała się dyskusja, w której głos zabierali kol. kol. Powąska z Kępna, Maciaszek z Ostrzeszowa i inni, a wyjaśnień udzielili kol. Sas i Jaszcz.

Pod koniec zebrania nowoobrany prezes kol. Jaśkiewicz podziękował członkom za wybór na następną kadencję, a kol. Sasowi i kol. Jaszczowi za udział w zebraniu i wygłoszenie referatów, poczem Przewodniczący zakończył zebranie hasłem „Cześć Organizacji".

ŁASIN.

100-lecie istnienia Urzędu Pocztowego W Łasinie.

W dniu 6 maja 1933 r. gród nasz obchodził nielada uroczystość, bo uroczystość 100-lecia istnienia Urzędu Pocztowego. Staraniem też pracowników tutejszego Urzędu Pocztowego z naczelnikiem Urzędu p. Antonim Dyllickiem na czele, urządzono wieczornicę familijną na sali p. Edmunda Szpittera. W imieniu Komitetu obchodu przemówił p. naczelnik Dyllick witając na wstępie przedstawicieli społeczeństwa i gości, jak p. burmistrza Tomczyńskiego, p. viceburmistrza Szlosowskiego, p przewodniczącego Rady Miejskiej, Stanisława Górnego, panów naczelników okolicznych urzędów, gości miejscowych i zamiejscowych, oraz z radością podkreślił harmonijne stosunki między tutejszem społeczeństwem a urzędem pocztowym, prosząc o dalsze przychylne ustosunkowanie się do pracy pocztowców łasińskich.

Po tem przemówieniu wzniesiono zgodnie trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego oraz Marszałka Piłsudskiego, poczem nastąpiły produkcje orkiestry miejscowej.

Następnie asyst. poczt. kol. Wiktor Lewandowski wygłosił refert p. t. „Historja, rozwój i przyszłość poczty". Prelegent zakończył referat swój okrzykiem na cześć ministra poczt i telegrafów p. E Kalińskiego i prezesa dyrekcji poczt i telegrafów w Bydgoszczy p. Władysława Słojewskiego. Referat nagrodzono hucznemi oklaskami.

Po krótkiem a gościnnem przyjęciu nastąpiła zabawa taneczna, na której bawiono się do świtu

Jednocześnie tą drogą komitet obchodu pragnie złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim miłym gościom, którzy byli łaskawi zaszczycić wieczornicę swoją obecnością, oraz tym wszystkim kolegom i ich Małżonkom, którzy nie szczędząc trudów przyczynili się do należytego jej zorganizowania.

SIEDLCE.

Dnia 26 marca 1933 r. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Koła Miejscowego w Siedlcach.

Obrady zagaił prezes Koła kol. Ostrzyżek witając przedstawicieli Zarz. Gł. i Okręg. oraz Naczelników U. P. Siedlce 1, p. Zembrzuskiego, jak również delegatów z urzędów wchodzących w skład Koła Siedleckiego. Przewodniczącym zebrania wybrano kol. Stangreciaka, a na jego wniosek zebrani powołali jako zastępców kol. kol. Zembrzuskiego i Piskorskiego, na sekretarzy Dodę i Wolińskiego.

Odczytany przez przewodniczącego porządek obrad został przyjęty bez sprzeciwu.

W imieniu ustępującego Zarządu złożył sprawozdanie kol. Ostrzyżek, zapoznając zebranych ze stanem organizacyjnym Koła, przebiegiem i wynikiem prac Zarządu i t. p.

Kończąc swe treściwe przemówienie K. Ostrzyżek wyraził podziękowanie przedstawicielom Zarz. Gł. i Okręg. za przychylne załatwianie spraw Koła, oraz członkom Zarządu Koła za harmonijną współpracę. Sprawozdanie rachunkowe złożył kol. Łopieński, podając w przychodzie 3712 zł. 67 gr., w rozchodzie 2884 zł. 34 gr. i 828 zł. 33 gr. salda. Działalność zaś bibljoteki Koła przedstawił kol. Tytkowski. W imieniu Komisji Rewizyjnej złożył sprawozdanie kol. Piskorski z Łukowa 1, stwierdzając prawidłowość prowadzenia ksiąg, zgodność wpisów z dowodami kasowemi i postawił wniosek udzielenia ustępującemu Zarządowi absolutorjum co Zgromadzenie jednogłośnie zatwierdziło.

Prezes Zarz. Okr. kol. Tykwiński w swem przemówieniu wyraził się dodatnio o pracy ustępującego Zarządu Koła, a w szczególności złożył uznanie kol. Ostrzyżkowi za harmonijną współpracę z Zarz. Okręgowym.

W godzinnem przemówieniu prezes Zarz. Gł. kol. Stangreciak poruszył szereg najżywotniejszych spraw, odpowiednio je naświetlając, poczem na wniosek kol. Łopieńskiego uchwalono budżet w przychodzie 1566 zł., w rozchodzie 1070 zł.

Na wniosek kol. Romaniaka wybrano przez aklamację Zarząd poprzedni przy jednym wstrzymującym się od głosowania i uzupełniono go kol. kol. Tytkowskim z Siedlec i Wdowińskim z Białej Podl. Komisję Rewizyjną również wybrano z poprzedniej kadencji przez aklamację i uzupełniono jednocześnie wybraniem kol. Przastka z Siedlec na miejsce kol. Tytkowskiego, który wszedł w skład Zarządu Koła.

Następnie zostały zgłoszone następujące wnioski: kol. Stulgis z Narewki — w sprawie urlopów, kol. Jankowski z Sokołowa Podl. w sprawie niewykorzystania urlopu wypoczynkowego wr. ub. przez kierownika i pocztyljona z u. p. Herdyń, o jednorazowe urzędowanie i w sprawie umundurowania dla urzędników, kol. Wiśniewski z Małkini — ażeby „Poczta" wychodziła jako dwutygodnik; kol. Ostrzyżek w sprawie wynagrodzeń za czynności P. K. O. i o specjalnych dodatkach dla pracowników pocztowych; kol. Piskorski z Łukowa — o urlopach i zastępstwach na czas tychże, przyznanie manka kasowego, w sprawie otrzymania przez niższych funkcjonarjusz. na obecny letni sezon b. lichego umundurowania, kol. Wdowiak z Białej Podl. o niemożliwości wysyłania rachunków miesięcznych przez urzędy na określony termin, t. j. do 2 każdego następnego mies. Na wszystkie pytania udzielił wyczerpujących odpowiedzi kol. Stangreciak zaznaczając jednocześnie, że co do przemiany czasopisma „Poczty" na dwutygodnik zadecyduje tegoroczny przyszły Kongres, ponieważ ostatnie jednomiesięczne wydawanie zostało przez Zarząd Główny podyktowane jedynie względami oszczędnościowemi. Po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zamknięto.

RÓWNE

Dnia 7 maja 1933 r. w lokalu Związku Nauczycielstwa Polskiego odbyło się Doroczne Zebranie członków Koła Miejscowego w Równem Woł. przy udziale pp. delegata Zarządu Głównego kol. Libudzisa, prezesa okręgowego kol. Mazurka i członka Zarz. Okr. kol. Puchrowicza, Pochmarskiego.

Zebranie zagaił prezes Koła kol. Jerzy Krygier witając w serdecznych słowach przybyłych gości i dziękując zebranym za liczne przybycie na zebranie.

Na wniosek kol. Krygiera uczczono pamięć zmarłego ś. p. inż. Ignacego Boernera Ministra

Z piosenką Rentgena

Niedawno minęły Zielone Świątki, nie będę więc zapytywał Szanownych Czytelników, czy który z nich lubi od czasu do czasu... No, co tu dużo gadać — trącić się kieliszkiem o kieliszek. Po kieliszku pierwszym...

Właśnie od tych słów zaczyna się nastrojowa piosenka Rentgena, który jako aptekarz z zawodu miał możność poczynienie wielu obserwacyj życiowych. Otóż piosenka stwierdza, że pierwszy, drugi, trzeci kieliszek działa bardzo przyjemnie. Czwarty, piąty i szósty wywołują już całkowitą zmianę nastrojów Siódmy natomiast wychodzi z ram nastroju i poczyna działać niezawsze zgodnie z naszą wolą.

Bo rzeczywiście przesada w ilości jest zazwyczaj wrogiem jakości.

I to nietylko w dziedzinie alkoholu. Spójrzmy na naszego nieodłącznego przyjaciela papierosa. Palimy codziennie, ale niektórych z nas nachodzą od czasu do czasu myśli o tem, że wartoby nieco odpocząć od nikotyny.

Oczywiście nie mówimy tu o żadnych przerwach w paleniu, ponieważ przykrość spowodowana brakiem papierosa, przeważyłaby wartość higjeniczną takiego kroku.

Ale jest sposób doskonały i bynajmniej nie przykry — palić przez pewien czas papierosy, odnikotynowane.

Palacze wiedzą o tem, ale nie oznacza to, aby postępowali całkiem celowo. Tak więc niektórzy z nich przypuszczają, że filtry mechaniczne w postaci watek lub też zastrzyki do papierosów pozbawią tytoń nikotyny!

Palacze ci czynią, jak ów gentleman, który przysiągł, że „nigdy już nie spojrzy na wódkę" więc pił ją z zamkniętemi oczyma.

Tylko bowiem chemicznie odnikotynowane papierosy Polskiego Monopolu Tytoniowego są godne zaufania palacza. Papierosy te można nabyć bardzo łatwo. Ergo, Egipskie Egipskie Przednie znaidują się powszechnie w sprzedaży. Inne gatunki zaś można otrzymać za zamówieniem, od ilości 500 sztuk poczynając. Różnica w cenie bez względu na gatunek wynosi zaledwie jeden grosz na papierosie.

Poczt i Telegrafów przez powstanie i zachowanie jednominutowego milczenia.

Na przewodniczącego zebrania powołano jednogłośnie delegata Zarządu Głównego kol. Libudzisza, na asesorów p. Kunata St. Naczelnika tut. Urzędu i kol. Wodzinowską, na sekretarza zaś kol. Pomorskiego.

Po zatwierdzeniu porządku obrad odczytano protokół z poprzedniego zebrania, który przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Następnie sprawozdanie z ubiegłej kadencji ustępującego Zarządu odczytał prezes Koła kol. Jerzy Krygier; Sprawozdanie kasowe — kol. Rajchel Władysław, zaś członek Komisji Rewizyjnej z dokonanej rewizji, stwierdzając zgodność pozycji księgi kasowej z załącznikami i stawiając wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Po krótkiej dyskusji, sprawozdania przyjęto i w myśl wniosku Komisji Rewizyjnej udzielono jednogłośnie Zarządowi absolutorjum.

Przewodniczący Zebrania udzielił głosu prezesowi Koła Okręgu kol. Mazurkowi, który wygłosił wyczerpujące sprawozdanie z działalności Koła Okręg. poruszając jednocześnie sprawę budowy domu wypoczynkowego w Lipie i wzywając wszystkich członków obecnych i nieobecnych do kontynuowania pracy nad zrealizowaniem już powziętego postanowienia budowy domów wypoczynkowych i okazywania jaknajdalej idącej pomocy materjalnej na powyższy cel.

Na wniosek kol. Czaluka powołano Komisję-Matkę w osobach kol.: Pawelskiego, Pomorskiego, Raniszewskiego, Grossera i Dittmara ,poczem przewodniczący zebrania zarządził 10-cio minutową przerwę dla ustalenia listy kandydatów do nowych władz Koła.

Po przerwie Komisja-Matka przedłożyła Zebranym następujące kandydatury:

Do Zarządu koledzy: Krygier, Winiarski, Rajchel, Dittmar i Sebski.

Na zastępców kol.: Pomorski, Grosser i Kowal.

Do Komisji Rewizyjnej: koledzy — Stanisław Punat — Naczelnik Urzędu; Wydrych — zast. Naczelnika Urzędu i Włodarski — Naczelnik Urzędu z Korca.

Na zastępców: koledzy — Pawelski i Zawrzykrajowa.

Zgłoszeni kandydaci przez Komisję-Matkę, zostali wybrani przez aklamację.

Prezes Zarz. Okręgowego kol. Mazurek postawił wniosek aby w preliminarzu budżetowym na rok 1933/34, nwzględnić pewną kwotę na cele kulturalno-oświatowe. Wniosek przyjęto.

Kol. Krygier zgłosił wniosek, by Walne Zebranie uchwaliło wynajęcie lokalu dla Związku i w tym celu przeznaczyło w budżecie odpowiednią kwotę na komorne, brak bowiem swego lokalu w znacznym stopniu utrudnia Zarządowi pracę i stoi przeszkodą w kierunku rozwinięcia intensywniejszej działalności Związku. Wniosek powyższy poparty przez kol. Libudzisza został przyjęty przez Walne Zebranie bez zastrzeżeń.

Następnie przewodniczący zarządził 15-minutową przerwę celem ukonstytuowania się Zarządu i Komisji Rewizyjnej i ustalenia preliminarza budżetowego na rok 33/34.

Po przerwie przewodniczący przedstawił nowoukonstytuowany Zarząd w następującym składzie: Prezes: kol. Jerzy Krygier; V.-prezes — Stanisław Winiarski; Skarbnik — Władysław Reichel; Sekretarz—Juljan Sebski; Ławnik — Władysław Dittmar; Zastępcy — Henryk Pomorski. Henryk Grosser i Stanisław Kowal.

Komisja Rewizyjna ukonstytuowała się w następującym składzie: Przewodniczący: kol. Kunat Stanisław; Członkowie: Wydrych Stefan, Włodarski Bronisław. Zastępcy: Pawelski, Zawrzykrajowa.

Zgłoszony przez nowy Zarząd Koła preliminarz budżetowy został przedyskutowany i przyjęty przez Walne Zebranie w dochodach 2.659 zł., w rozchodach 1240 zł., przewidywane saldo 1419 zł.

W sprawie poświęcenia sztandaru zabrał głos kolega Włodarski, stawiając wniosek by poświęcenie zostało wstrzymane do czasu poświęcenia nowego gmachu Urzędu Poczt. w Równem, złączone bowiem obydwie uroczystości wypadną bardziej imponująco. Wniosek kel. Włodarskiego przyjęto jednogłośnie. Poczem delegatem na Zjazd Deleg Kół Miejsc., jednogłośnie wybranym został kol. Stanisław Kunat.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zabrał głos kol. Libudzisz delegat Zarządu Głównego, który wygłosił wyczerpujące sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego.

Na zakończenie zabrał głos nowoobrany prezes Koła, który dziękując za wybór i zaufanie. jakiem go obdarzono, przyrzekł jaknajgorliwszą pracę dla dobra Związku.

KIELCE

Dnia 21 maja 1933 roku odbyło się doroczne zebranie członków Koła Miejscowego w Kielcach, na które przybyli: przedstawiciel Zarządu Głównego kol. Libudzisz oraz Zarządu Okręgowego w Krakowie, kol. Korman i kol. Osipowicz.

Prezes kol. Jarosiński w krótkiem przemówieniu oddał hołd zmarłemu ś. p. Ministrowi Boernerowi, poczem zebrani uczcili pamięć zmarłego Ministra przez powstanie.

Na przewodniczącego wybrano jednogłośnie kol. Libudzisza, na sekretarza kol. Mackiewicza, na asesorów kol. Porębskiego, naczelnika urzędu i kol. Kormana, skarbnika Zarządu Okręgowego.

Po zatwierdzeniu porządku obrad i złożeniu sprawozdania przez ustępujący Zarząd w osobach kol. kol. prezesa Jarosińskiego, skarbnika Taraski, bibljotekarza Dziusa, na wniosek przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, kol. Porębskiego, po dyskusji uchwalono udzielenie absolutorium.

Z kolei kol. Libudzisz złożył sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego, kol. Korman i kol. Osipowicz, z działalności Zarządu Okręgowego.

Następnie zebrani na wniosek kol. Jarosińskiego wyrazili jednogłośnie podziękowanie Zarządowi Głównemu i Zarządowi Okręgowemu za pracę dla dobra Organizacji i członków.

Ponadto uchwalono założyć Kasę Pożyczkowo - Oszczędnościową w Kielcach oraz domagać się od Zarządu Głównego: 1) przyznania dodatku za kierownictwo i dodatków kasowych. 2) zaliczenia na etat sił urzędniczych i niższych funkcjonarjuszów po przesłużeniu conajmniej 5 lat. 3) przyznania zniżek kolejowych dla rodzin pracowników pocztowych. 4) umundurowania dla urzędników lub wyjednania ekwiwalentu ubraniowego i 5) ubezpieczenia pracowników pocztowych od wypadków.

Wkońcu wybrano Zarząd w następującym składzie: kol. kol. Stanisław Jarosiński — prezes, Józef Strychalski i Józef Gawel — wiceprezesi. Jan Mackiewicz — sekretarz, Jan Tarasek — skarbnik, Wincenty Englert, Kazimiera Migalska Leon Metryka i Aleksander Witkowski — członkowie. kol. Dzius i kol. Przypkowska — zastępcy.

Komisja Rewizyjno: kol. kol. Stefan Porębski — prezes, Witkowski i Kazubiński — członkowie, Palmowski i Żelażkiewicz — zastępcy.

Na tem zebranie zakończono

CO PISZE PRASA ZAWODOWA

Jak podaje urzędowa „Iskra" począwszy od roku szkolnego 1933-34 nie będą pracownikom państwowym zwracane opłaty, uiszczane za naukę dzieci w prywatnych szkołach ogólnokształconych i zawodowych.

Trudno pojąć, jakie motywy kierowały odpowiedniemi czynnikami decydującemi, skoro zdecydowały się szukać oszczędności w takich już nawet dziedzinach, jak nauka dzieci urzędniczych, jak przedtem lekarstw dla urzędnika i jego rodziny i t. d.

„Życie Urzędnicze" organ Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w artykule p. t. „Na starą nutę" omawia cofnięcie zwrotów opłat szkolnych i podkreśla słusznie, że

„cofnięcie zwrotów opłat szkolnych godzi najprzód w urzędnika, obarczonego rodziną, następnie godzi poważnie w byt szkół i licznych rzecz nauczycielstwa. a wreszcie godzi nieuchronnie w kulturę narodową. Trzy ważkie motywy, które wyraźnie dyskwalifikują ten pomysł.

Wyobraźmy sobie rodzinę z dwojgiem dzieci w wieku szkolnym (klasy np. trzecia i szósta). Cofnięcie zwrotu opłat oznacza obarczenie ojca dodatkowym wydatkiem 60 złotych miesięcznie. Dla średniego urzędnika oznacza to albo zmniejszenie budżetu w innych pozycjach o 12 — 15 proc. albo mus wycofania dzieci (wzgl. choćby jednego dziecka) ze szkoły. Powiedzmy sobie tutaj odrazu, że fikcją jest obietnica rządowa o łatwiejszem przyjmowaniu dziatwy urzędniczej do szkół państwowych: najprzód tych szkół jest ciągle jeszcze bardzo niewiele zwłaszcza na terenie b. zaboru rosyjskiego, następnie — w szkołach tych panuje ogromny tłok a w związku z tem bardzo wybitne skłonności ku ostremu selekcjonowaniu młodzieży. wreszcie — w wielu wypadkach zmusza$ć$ to będzie rodziców do ponoszenia kosztów t. zw. stancyj (przy lokowaniu dzieci w szkołach poza miejscem służbowem ojca). Tak więc w lwiej części wypadków cofnięcie zwrotów opłat albo będzie zmuszało rodzinę urzędniczą do dalszej i to do bardzo dotkliwej kompresji budżetu (odzież? żywność? komorne?) lub do — wycofania dziatwy ze szkół. Wystarczy wmyśleć się w te ponure, hiobowe niemal alternatywy, aby zorjentować się dokładnie. co ten „pomysł oszczędnościowy" oznacza".

Dla szkolnictwa i dla nauczycielstwa będzie to również cios niezwykle silny.

„Życie Urzędnicze" zaznacza, że

„powszechnie wiadomo, jak w dobie kryzysu stoją gimnazja prywatne i jak się ma nauczycielstwo tych gimnazjów. Sytuacja ta, obecnie już bardzo napięta i groźna, musi się raptownie pogorszyć z chwilą, gdy przestaną wpływać zwroty za dziatwę urzędniczą. Rzecz prosta, że rodzice nie pokryją tej luki finansów szkolnych, bo rodzice obecnie z trudem płacą reszty wpisów i nierzadko szkoły dawały dziatwie urzędniczej dalsze ulgi aby jeno umożliwić jej pobyt w szkole. Tak więc szkolnictwo staje oko w oko z nowem niebezpieczeństwem trudności finansowych, które bezwzględnie dotkliwie wielu szkołom zaszkodzą".

„Kolejarz" organ Centralnego Związku Zawodowego Pracowników Kolej. w artykule p. t. „Wstrzymanie zwrotu opłat szkolnych na dzieci pracowników państwowych" pisze:

„już dziś, pomimo zwracania części opłat szkolnych w szkołach prywatnych, wielu z pośród pracowników nie mogąc dać sobie rady z budżetem domowym musiało odebrać dzieci ze szkół i zrezygnować z możności dalszego ich kształcenia, a jak sprawa ta będzie wyglądać w roku 1933-34 lepiej nie myśleć.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że zagadnienia budżetowo - skarbowe są trudne i wymagają radykalnych posunięć niemniej nie przestaniemy protestować przeciwko metodzie osiągania równowagi ciągle kosztem pracownika państwowego".

„Kolejarz" stwierdza, że w obecnych warunkach odebranie pracownikom państwowym prawa zwrotu części opłat szkolnych musi odbić się

„bardzo ujemnie na pracownikach i ich dzieciach. Konstytucja nasza gwarantuje swobodę nau-

czania, mówi też o bezpłatnej nauce, lecz ilość szkół państwowych w szczególności średnich i zawodowych jest niedostateczna i nie może zaspokoić nawet minimalnych potrzeb rzeczywistych. Pracownicy państwowi z konieczności zmuszeni są korzystać z drogich szkół prywatnych, a tymczasem dzieci dobrze sytuowanych przemysłowców i t. p., mają wstęp przy protekcji do szkół państwowych. Jest to ze szkodą zarówno dla szkół prywatnych, jak i pracowników państwowych. Nie mamy bowiem nic przeciwko temu, aby opłaty, które ponosi państwo za dzieci pracowników państwowych w szkołach prywatnych zostały całkowicie uchylone, ale wzamian musimy żądać i mieć zagwarantowane, że dzieci nasze w każdej chwili będą miały możność dostania się i korzystania z nauki w szkołach państwowych".

„Kolejarz" kończy swe uwagi, pisząc·

„w dobie dzisiejszej, gdy regulatorem życia gospodarczego jest Państwo — urzędnik i pracownik państwowy nie jest tylko pionkiem i chcąc mieć zaufanych, dobrych i oddanych urzędników trzeba się też liczyć z ich przynajmniej minimalnemi potrzebami. Troska o dziś, zaduma nad jutrem i ciężka nad wyraz egzystencja są już udziałem pracowników państwowych od dawna. Pracownicy ci ponoszą wszelkie ciężary, ponoszą największe trudy, ponieśli już niejednokrotnie daninę krwi i ofiar, ale wzamian chcą mieć tę jedną pewność, że zasługi ich i ofiary zostały ocenione, a jeśli już nie przywileje, to przynajmniej sprawiedliwość ogólna winna i im choć w minimalnym stopniu przypaść w udziale. Rok. szkolny 1933-34 niechaj więc będzie otwarty pod hasłem — Szkoły Państwowe przedewszystkiem dla dzieci pracowników państwowych".

„Głos Kolejowca" organ Zjednoczenia Kolejowców Polskich w artykule p t. „Dalsza fala oszczędności na P. K. P." omawia zarządzenie Ministerstwa Komunikacji o bezwzględniejszem stosowaniu przymusowych świętówek w odniesieniu do wszystkich pracowników stałodziennych, próbnych oraz czasowych, a więc powyżej 60% ogółu praconików kolejowych oraz sprawę zwrotów opłat szkolnych.

„Głos Kolejowca" stwierdza, że

„zwroty te czyli tak zwane zasiłki na opłaty szkolne przewidziano w planie finansowo-gospodarczym P. K. P. na bieżący rok budżetowy kwotą 10.034.000 zł. Ponieważ połowę z tego wydano już w pierwszem półroczu, przeto idzie o oszczędność około pięciumiljonową.

Dla tej to oszczędności zamierza się pozbawić od nowego roku szkolnego możności dalszego kształcenia 16.300 dzieci, gdyż na taką ilość preliminowano rzeczony wydatek.

Za cenę więc 5 miljonów uniemożliwia się większości z tej liczby dzieci kontynuowanie studjów średnich zwłaszcza w b. zaborze rosyjskim, gdzie średnich zakładów naukowych ogólnokształcących i zawodowych jest wciąż niestosunkowo mało i gdzie prywatne szkolnictwo wzięło na swe barki trud uzupełniania obowiązków Państwa na polu oświaty.

Zamierza się pozbawić tysiące dzieci środków do dalszej nauki, zarazem zaś podrywa się całe szkolnictwo prywatne, które tyle zasług położyło za czasów zaborczych i w okresie powojennym w zakresie szerzenia polskiej oświaty.

Jest to więc eksperyment niebezpieczny i szkodliwy z dwojakich względów".

Dotkliwe dla praconików państwowych zamierzenia Rządu wskazują, gdy

„pominiemy nawet pogłoski o planie przejścia na płace zdołu, iż oszczędności personalne, rozpoczęte w maju 1931 roku cofnięciem 15 proc. dodatków do uposażeń i kontynuowane nadal pod najrozmaitszemi tytułami, nie prowadzą do celu, t. j. do zapewnienia równowagi finansowej Państwu, lecz osłabiając materjalnie szerokie koła konsumentów, powodują dalszą obniżkę dochodów skarbowych i tworzą beznadziejne błędne koło, z którego trzeba szukać wyjścia nie zawsze jedynie kosztem pracownika".

„Czasopismo" organ Związku Umysł. Pracowników Kolejowych w artykule p. t. „Radosne i smutne" omawia smutne nastroje towarzyszące nastającym wakacjom.

Pismo to między innemi pisze:

„czegoż możemy spodziewać się po tegorocznem lecie? Dzieci przyniosły wprawdzie świadectwa, lecz w jaki sposób zapewnić im wypoczynek podczas wakacyj? Człowiek wycieńczony całoroczną pracą, gdzież spędzi kilka tygodni zasłużonej rekreacji? Przecież już obecnie nie stało pieniędzy na opędzenie bieżących wydatków. Nerwy rozedrgane codzienną walką o kawałek chleba, krzyczą o wypoczynek; z płuc wydobywa się coraz częściej niezdrowy oddech. Myśl pracuje wytrwale i męczy się nad wyszukaniem odpowiedniego typu szkoły dla dzieci, za które zresztą nie otrzyma się zwrotu części „podatku za oświatę". Ostatnie to zarządzenie oszczędnościowe odbiło się smutnem echem wśród pracowników. Trudno! Życie uczy, że posiadamy nadprodukcję inteligencji, któ a ma wszelkie dane do zaliczenia w poczet bezrobotnych. Pieniędzy w kasach mało, trudno więc je lokować w tworzeniu kwalifikowanych bezrobotnych... Przecież zaliczenie do tej kategorji, która powoli staje się zawodem, jest możliwe bez długoletnich studjów...".

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

ś. † p.

STANISŁAW BOJARSKI

Kontroler u. p. Siedlce I, długoletni członek Związku, członek Zarządu Koła, — zmarł nagle dnia 30 maja b. r.

W Zmarłym tracimy zacnego, wypróbowanego Kolegę i działacza organizacyjnego.

Cześć Jego pamięci!

Koło miejsc. Siedlce

ś. † p.

JÓZEF KOWALEWSKI

asystent X st. st.

Prezes Koła Miejscowego Brześć n/B. 2 po ciężkiej chorobie zmarł dnia 26 kwietnia 1933 r. przeżywszy lat 33.

Pogrzeb ś. p. Józefa Kowalewskiego odbył się dnia 28 kwietnia, w którym uczestniczyli gremjalnie koleżanki i koledzy z u. p. Brześć n/B. 1 i Brześć n/B. 2 z Naczelnikiem urzędu Brześć n/B. 2 P. Michałem Szebeko na czele.

Nad trumną serdecznie i wzruszająco pożegnał ś. p. kolegę Kowalewskiego członek zarządu okręgowego i prezes Koła Miejscowego Brześć n/B 1 kol. Deptuch.

Ś. p. kol. Kowalewski należał do cichych i zacnych współpracowników. Odznaczał się bardzo szlachetnym i koleżeńskim charakterem, to też śmierć Jego wzbudziła prawdziwy żal i smutek w sercach koleżanek i kolegów, zaś Związek stracił jednego z gorliwych i szczerych współpracowników.

Cześć Jego Pamięci!

Zarząd koła miejsc. Brześć 2.
Zarząd Okręgowy.
Zarząd Główny Związku.

Na Sanatorjum

Wykaz kwot uzyskanych od 1.IV do 20.VI b. r. ze sprzedaży znaczków na **Budowę Uzdrowisk i Sanatorjów** dla pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej — zebranych za łaskawem pośrednictwem P. P. Naczelników, Kierowników Urzędów i Agencyj pocztowo - telegraficznych, Zarządów Kół Związku oraz przy wybitnym współudziale członków Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów.

KWIECIEŃ

			20.	Czuczewicze Ag.	12.40	40.	Gąbin	4.—	60.	Jeżów	7.—
1.	Adamów	10.—	21.	Chmielnik	10.90	41.	Gdańsk Nr. 1	1.—	61.	Janowo k. Chorzel Ag.	3.—
2.	Andrzejów k. Łodzi	6.80	22.	Czarny Dunajec	5.—	42.	Husiatyn	20.—	62.	Kleck k. Ni eświeża	65.—
3.	Antonin Ag.	1.80	23.	Czerwony Bór Ag.	5.—	43.	Hancewicze	16.—	63.	Kępno Zarz. Koła	60.90
4.	Bielsk Podlaski	25.—	24.	Czemierniki Ag.	2.70	44.	Hrubieszów	10.—	64.	Kozienice	40.—
5.	Beździeż Ag.	20.—	25.	Dobrosin Ag	48.10	45.	Horodec k. Kobrynia Ag.	10.—	65.	Kostopol	30.—
6.	Brześć n. Bug. 2	12.20	26.	Dzików Stary Ag.	16.—	46.	Holszany	8.—	66.	N. N.	20.—
7.	Bolice k. Krakowa	10.—	27.	Dzibułki Ag.	12.—	47.	Hruszów Ag.	6.80	67.	Komarówka Podlaska Ag.	20.80
8.	Berezno	10.—	28.	Działoszyn	2.50	48.	Hołynka k. Sopoćkiń 9g.	4.—	68.	Kraków 2	16.—
9.	Bielsk Płoczi	10.—	29.	Grajewo	100.—	49.	Hruzdowo Ag.	3.30	69.	Krzemieniec 1	14.—
10.	Bydgoszcz Zarz. Koła 1	7.70	30.	Grodno 1	50.—	50.	Horyniec Ag.	2.10	70.	Krościenko n. Dunajcem	10.—
11.	Bukowsko	6.—	31.	Głębokie Zarz. Koła	36.60	51.	Horynka Ag.	—.80	71.	Książ Wielki k. Miechowa	10.—
13.	Bielszowice	4.—	32.	Goniądz	24.—	52.	Irena	16.—	72.	Komesznica Ag.	10.—
12.	Białośliwie	4.80	33.	Gwoździec	14.50	53.	Jagielnica	80.—	73.	Kamień k. Kalisza Ag.	9.35
14.	Budziszewice Ag.	—.90	34.	Grodziec k. Będzina	10.—	54.	Jaryczów Nowy	40.—	74.	Kock	8.—
15.	Częstochowa 1	109.12	35.	Gródek k. Mołodeczna	10.—	55.	Jaciążek Ag.	20.—	75.	Kończyce k. Rudy Śl.	8.—
16.	Chełm Lub. Zarz. Koła	44.80	36.	Góra Kalwarja	8.—	56.	Jeziorna	10.—	76.	Kurzeniec	5.50
17.	Częstochowa Zarz. Koła	40.—	37.	Glińsk Czerski Ag.	8.—	57.	Jody Ag.	10.—	77.	Krasne n. Uszą	5.—
18.	Chołojów	25.—	38.	Gójsk Ag.	6.72	58.	Jaworów	8.—	78.	Kotlice Ag.	4.—
19.	Ciechanów Zarz. Koła	22.—	39.	Gniezno	6.60	59.	Jastrzębowo k. Tarnopola	8.—	79.	Krośniewice	3.—

80. Kolaki Ag. 2.08
81. Karczew k. Otwocka 2.—
82. Kowal 1.60
83. Korczówka k. Białej Podl. A 1.35
84. Konstantynów n. Nerem 1.30
85. Lublin 1 60.32
86. Limanowa 24.—
87. Labiszyn n. Notecią 19.20
88. Lwów 20 Ag. 10.—
89. Leonpol Ag. 5.60
90. Ludwipol 5.—
91. Laskowice 4.—
92. Lipnica Wielka n. Orawie Ag. 3.—
93. Łęczyca 30.—
94. Łomża Zarz. Koła 28.—
95. Łysków k. Słonima Ag. 12.—
96. Łanowce 7.50
97. Łódź 3. 6.40
98. Łódź 9. 5.—
99. Maków Mazowiecki 52.—
100. Mława 1 40.—
101. Międzyrzec k. Łukowa 40.—
102. Małkinia 38.—
103. Mizocz 20.—
104. Mogielnica k. Grójca 16.—
105. Międzyrzec k. Korca 8.—
106. Mirogoszcza Ag. 8.—
107. Mścibów Ag. 8.—
108. Miejska Dąbrowaa Ag. 7.—
109. Myszów k. Włodzimierza A. 5.—
110. Mszana k. Lwowa Ag. 5.—
111. Morzeszczyn 2.50
112. Nieśwież 32.80
113. Nałęczów 10.—
114. Niemirów 10.—
115. Nowy Korczyn 4.—
116. Ostrów Pozn. Zarz. Koła 105.20
117. Ostrowiec Kiel. Zarz. Koła 80.—
118. Ostróg n. Horyniem 50.—
119. Ossaków 42.24
120. Ostryna 20.—
121. Obryte Ag. 16.—
122. Opole 14.70
123. Ostrożec Ag. 12.—
124. Ostrów k. Lubartowa 10.—
125. Oziaty Ag. 10.—
126. Ostrów k. Baranowicz Ag. 7.50
127. Ozorków 5.60
128. Ożarów k. Wielunia Ag. 3.—
129. Poznań 1 Zarz. Koła 390.—
130. Boszowice 54.50
131. Podkamień k. Rohatyna A. 40.—
132. Pułtusk 31.40
133. Podwołoczyska 27.50
134. Piaski k. Lublina 20.—
135. Podhajce 17.50
136. Płock Zarz. Koła 16.—
137. Poryck 16.—
138. Piekary Wielkie 16.—
139. Pawłowice n. Wisłą Ag. 12.80
140. Płońsk 12.56
141. Prużana 10.—
142. Podkamień k. Brodów 10.—
143. Poznań 9 10.—
144. Pomorzany 10.—
145. Porzecze n. Jasiołdą Ag. 5.—
146. Pawłowo k. Chojnic Ag. 2.—
147. Równe Woł. 1. 40.—
148. Radom 1 Zarz. Koła 20.—
149. Radziechów 11.52
150. Rafałówka 10.—
151. Rybczewice Ag. 9.—
152. Rożana Grodź. 8.—
153. Ryki 5.40
154. Równe Woł. 2. 5.—
155. Radziejów 5.—
156. Rożanka Pacowska Ag. 4.—
157. Różanka n. Bugiem Ag. 2.40
158. Radoszki 1.20
159. Sarny 40.—
160. Skalbmierz 30.—
161. Sarzyna Ag. 24.—
162. Strumień 23.73
163. Sokołów k. Stryja 16.—
164. Sanok Zarz. Koła 15.10
165. Sołotwina 14.50
166. Stołpce Zarz. Koła 12.—
167. Szreńsk 12.—
168. Staroźreby 10.—
169. Sucha k. Żywca 10.—
170. Szarkowszczyzna 7.70
171. Stopnica 7.—
172. Strzyżewo Paczkowo Ag. 6.80
173. Słupca 6.25
174. Sokołów Podlaski 6.—
175. Suchałówka 5.50
176. Słonim 1. 4.—
177. Swarzewo Ag. 3.90
178. Szubin 3.10
179. Szczyrzyc k. Limanowej Ag. 3.—
180. Skrwilno 2.20
181. Skrzynno Ag. 1.50
182. Sudarwa Ag. 1.—
183. Śniatyń 20.—
184. Śmigiel 15.50
185. Tarłów 35.50
186. Tuszyn 16.—
187. Trzebinia 2 12.—
188. Tenczynek 5.—
189. Teresin k. Sochaczewa 5.—
190. Tucholka 4.—
191. Tomaszgród Ag. 3.55
192. Tuliszków 3.20
193. Targowica Ag. 3.—
194. Ustroń 2.40
195. Warszawa 3 130.—
196. Warszawa 4 42.50
197. Warszawa Telefoniczny 40.—
198. Włocławek Zarz. Koła 38.40
199. Włocławek 35.28
200. Wieluń 33.60
201. Wołkowysk Zorz. Koła 24.—
202. Wodzisław k. Jędrzejowa 18.—
203. Warszawa Centr. Rozm. T. 16.—
204. Włościbórz 16.—
205. Wesoła k. Warszawy Ag. 16.—
206. Wohyń 14.30
207. Warszawa 14 14.—
208. Wejherowo 10.40
209. Warszawa Zarz. Koła Tel. I 9.—
210. Warszawa 25 8.—
211. Wilno 6 8.—
212. Widawa 8.—
213. Wierzchnie k. Dzisny Ag. 5.25
214. Wiszniew k. Bohdanowa 5.—
215. Wiązownica Ag. 5.—
216. Warlubie 3.30
217. Wyszonki Kościelne Ag. 2.—
218. Wielkie Rychnowo 1.30
219. Zdołbunów 20.50
220. Zelów 13.—
221. Żarki 4.70
222. Żółkiew 3.—
223. Żyrzyn Ag. 3.—

MAJ — CZERWIEC

1. Antopol 20.—
2. Buczacz 80.—
3. Baranowicze 1 41.—
4. Barcin 20.—
5. Bożkiewicze Ag. 16.—
6. Białohruda Ag. 16.—
7. Boremel Ag. 16.—
8. Beresteczko 8.—
9. Borki k. Krzemieńca Ag. 8.—
10. Bukowsko 5.20
11. Bełz 5.—
12. Bakałarzewo Ag. 5.—
13. Bubnów Ag. 3.—
14. Bydgoszcz 6 2.50
15. Bełżyce 2.—
16. Ciechanów Zarz. Koła 88.80
17. Czyżew 50.—
18. Cieszyn Zarz. Koła 15.—
19. Chodel Ag. 9.—
20. Chojno k. Pińska 8.—
21. Chrzypsko Wielkie Ag. 7.—
22. Cegłów Ag. 5.30
23. Chroberz Ag. 4.40
24. Czemierniki 3.70
25. Chocimierz Ag. 2.40
26. Ceków Ag. 2.40
27. Czerwin Ag. 1.60
28. Ciszkowo —.40
29. Dereczyn 16.—
30. Dolina 10.—
31. Dobrosławska Ag. 5.—
32. Dąbrowa k. Grodna 4.—
33. Derewno k. Stołpców 1.30
34. Gidle 15.—
35. Grodzisko k. Przeworska Ag. 13.—
36. Gwoździec 10.50
37. Gozd Ag. 5.84
38. Golina n. Wartą 4.—
39. Gorzkowice 3.—
40. Gdańsk 1 3.—
41. Golasowice Ag. 3.—
42. Gołąb Ag. —.90
43. Gawłuszowice Ag. 60.—
44. Hussaków 8.—
45. Horodno k. Stolina Ag. 7.60
46. Holszany 6.75
47. Hruszów Ag. 3.80
48. Hadyńkowce Ag. —.50
49. Ilja 28.—
50. Iwanczany 10.—
51. Izbica n. Wieprzem 5.—
52. Jaryczów Nowy 40.—
53. Jaworzno 10.—
54. Jody Ag. 10.—
55. Jaworów 8.—
56. Jastrzębowo k. Tarnopola 4.—
57. Kołomyja 80.—
58. Kołki 40.—
59. Kosów Poleski 30.10
60. Konin Zarz. Koła 25.—
61. Klewań 1 24.—
62. N. N. 20.—
63. Krzywcza n. Sanem 30.—
64. Kikół 16.—
65. Kraków 2 16.—
66. Kutno 11.—
67. Kleck k. Nieświeża 10.—
68. Kraszewice Ag. 8.—
69. Kasina Wielka Ag. 7.—
70. Kazimierz k. Strzemieszyc 5.—
71. Krasne n. Uszą 5.—
72. Kocmyrzów 4.—
73. Konkolniki Ag. 4.—
74. Kuszelewo Ag. 4.—
75. Korostowa Ag. 4.—
76. Krzesk-Królowa Niwa Ag. 4.—
77. Kcynia 2.70
78. Krośniewice 2.—
79. Kucewicze Ag. 2.—
80. Kleszczele Ag. 2.—
81. Krasnobród —.80
82. Lwów 8 16.—
83. Luboml 10.—
84. Lututów 8.—
85. Leńcze Ag. 8.—
86. Lwów 1 5.—
87. Lipnica W. n. Orawie Ag. 2.50
88. Leonpol 2.30
89. Lwów 24 —.70
90. Łódź 1 20.—
91. Łyse Ag. 15.50
92. Łanawce 11.—
93. Łódź 7 10.—
94. Łódź 5 8.—
95. Łódź 9 4.—
96. Łaskarzew Ag. 1.55
97. Młynów 30.—
98. Małogoszcz 22.40
99. Mielec 14.30
100. Miączyn Ag. 4.50
101. Modlin 3.60
102. Milatyn n. Horyniem Ag. 2.50
103. Myszów k. Włodz. Ag. 2.—
104. Nowy Dwór k. Modlina 27.30
105. Nieśwież 16.—
106. Nowy Dwór k. Lidy Ag. 8.—
107. Niemirów 6.—
108. Niewiadom 2.40
109. Narol 2.—
110. Ostrów Pozn. Zarz. Koła 12.—
111. Ołyka 1 20.—
112. Opsa 14.—
113. Obertyn 11.20
114. Ostrowiec Kiel. Zarz. Koła 8.—
115. Obsza Ag. 6.—
116. Ostryna 5.—
117. Opalenie 1.65
118. Oleszyce 1.50
119. Obrubniki Ag. 1.—
120. Piaski k. Wołk. 40.—
121. Pinczów 32.—
122. Przeworsk 21.05
123. Puleniec 20.—
124. Piotrków Kujawski 19.40
125. Podłużne Ag. 16.—
126. Popielniki Ag. 16.—
127. Pułtusk 12.—
128. Prużana 8.—
129. Poluchów Mały Ag. 7.80
130. Pawłowice k. Żorów 5.15
131. Połonko k. Łucka Ag. 2.50
132. Rafałówka 10.—
133. Radziechów 8.—
134. Ruskie Piaski Ag. 8.—
135. Rohotna Ag. 6.80
136. Radomyśl n. Sanem 4.—
137. Raciąż k. Sierpca 1.30
138. Sarny 94.—
139. Stryj 1 Zarz. Koła 50.—
140. Stolin 40.—
141. Siedlce J. Onerlich 29.80
142. Sokal 27.—
143. Szymanów Ag. 24.—
144. Staszów 20.—
145. Sokołów k. Stryja Ag. 16.—
146. Strzemieszyce 13.—
147. Szydłowiec k. Radomia 12.—
148. Sokołów Podl. 10.—
149. Schodnica 10.—
150. Szubin 9.40
151. Stepań 8.—
152. Suchowola 8.—
153. Sanok Zarz. Koła 4.80
154. Śniatyń 20.—
155. Święta Wola Ag. 8.—
156. Tuszkowo Ag. 10.—
157. Terespol n. Bugiem 7.—
158. Turmont 4.—
159. Teresin k. Sochaczewa 3.—
160. Uście Solne Ag. 18.10
161. Uhnów 16.—
162. Ujazd 12.—
163. Warszawa 1 202.90
164. Warszawa 3 195.—
165. Włocławek Zarz. Koła 113.60
166. Wilno 1 82.—
167. Warszawa 4 77.50
168. Warszawa Cent. Rozm. Tel. 28.80
169. Wieluń 30.—
170. Warszawa Urząd Telefon. 24.—
171. Waganiec 23.—
172. Warszawa 14. 16.—
173. Wysokie Litewskie 15.—
174. Warkowicze k. Dubna 10.40
175. Wóicin k. Bolesławca Ag. 9.60
176. Wodzisław k. Jędrzejowa 9.—
177. Wyszogród 8.—
178. Wojnicz 4.—
179. Warszawa 27 2.40
180. Wyryki 1.52
181. Zbiersk Ag. 16.—
182. Zwoleń 1.45
183. Żydaczów 25.—

Ogółem 7.048.48

ZAMIANA

Kto z Kolegów lub Koleżanek IX lub X st. st. z Urzędów p. t. w Warszawie zamieni miejsce służbowe na Otwock.

Zgłoszenia: Józefa Zarembianka st. asyst. IX st. st. Otwock.

PODZIĘKOWANIA

Składam serdeczne podziękowanie pp. Naczelnikowi u. p. Brześć 2 Michałowi Szebece, który w okresie choroby i zgonu męża mego ś. p. Józefa Kowalewskiego dodawał mi otuchy i okazał wiele pomocy w zorganizowaniu pogrzebu, staraniach emerytalnych i t. p. — składam również serdeczne podziękowanie Kolegom Zmarłego z u. p. Brześć 2 za okazaną mi doraźną pomoc materjalną, jak również i Kolegom Zmarłego z u. p. Brześć 1 za złożony wieniec i liczny udział w obrzędzie pogrzebowym.

Romualda Kowalewska

Uprzejmie dziękuję Zarządowi Głównemu Związku, za okazaną mi pomoc, w momencie kiedy znalazłem się w opisanej Zarządowi trudnej sytuacji.

Stanisław Mac
kierownik u. p. Radoszyce

JWP Kultysowi Tadeuszowi, prakt.-refend. Dyrekcji P. i Tel. w Lublinie za skuteczną i z całem oddaniem przeprowadzoną obronę przed Komisją Dyscyplinarną w Lublinie i przed Wyższą Komisją Odwoławczą w Warszawie, oraz

Zarządowi Głównemu Związku Pracowników Poczt Telegr. i Telef. za udzielenie mi pomocy materjalnej i koleżeńskiej wyrażam szczere i gorące podziękowanie.

Konstanty Ignacy Chmielewski
asystent XI st. st., Łuck

„Zarządowi Głównemu Zw. Prac. Poczt T. i T. w Warszawie za okazaną mi pomoc i życzliwe ustosunkowanie się w mojej sprawie dyscyplinarnej oraz Panu Władysławowi Godusławskiemu za bezinteresowną a skuteczną obronę w rozprawie dyscyplinarnej w dniu 3 stycznia i 23 maja b. r. w Odwoławczej Komisji Dyscyplinarnej w Warszawie składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Jednocześnie składam 10 zł. na „Sanatorjum" jako datek i nadmieniam, że narazie ograniczam się do tak skromnej kwoty, którą po otrzymaniu różnicy poborów powiększę."

Fuglewicz Marjan
asystent poczt. Lwów 2

Składam najserdeczniejsze podziękowanie kol. Prezesowi Zarządu Głównego Związku, posłowi Józefowi Stangreciakowi, za przeprowadzoną obronę dyscyplinarną przed Komisją Dyscyplinarną I i II instancji, a w szczególności za prawdziwie koleżeńską życzliwość i opiekę jaką mi okazał w tych ciężkich dla mnie okolicznościach życiowych.

Tak samo najserdeczniej dziękuję p. Zygmuntowi Brydackiemu, st. asesorowi Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie, doradcy prawnemu Zrzeszenia Kolejowców Polskich, który wspólnie z kol. Prezesem Stangreciakiem bronił mnie z prawdziwem przejęciem i całym wysiłkiem przed wymienionemi Komisjami Dyscyplinarnemi.

Felicja Wyrzykowska
St. asyst. u. p. W-wa 4.

Redaktor odpow.: W. Godusławski. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegr. i Telef. R. P., Warszawa, Bednarska Nr. 25.

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.